

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska 1, 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe. Biura administracyi: ul. Kopernika 1, 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłać na „Gazetę Narodową“ wynosi: miesięcznie 2 kor. 2 kor. 50 h. kwartalnie 6 „ 7 „ 50 „ 10 kor. 50 h. półrocznie 12 „ 15 „ 51 „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal. Wraz z „Tygodnikiem mój i powieści“ lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno“ i 12 to-mami rocznie premii:

kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h. na prowincyi 9 „ 90 „ We Lwowie za odosobnienie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokolowskiej Paasä Haasmana; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10, Rudolf Mosse Seilerstätte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf. Max. Augenthaler & Emerich Lessner I. Wollzeile nr. 9, Schallek Wollzeile 11, J. Dannenberg II. Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt nr. 13; E. Branl I. Rotenturmstrasse 9; we Budapeszcie: Julius Leopold VII. Elisabethring 84; we Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp. W. Farfku: C. Adama Ciborowskiego następcas: Raczowski 14, Cité de Trévise Paris.

OGŁOSZENIA: Ogłoszenia swobodne na jednostronny wiersz drukiem lub jego miejsce 20 hal. Najdłuższe za wiersz lub jego miejsce 60 hal. Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Prywatne korespondencja 6 hal. od wyrazu. Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal. (Numer dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Po audyencji Węgrów u cesarza.

Podane już w sobotę telegramy, zawierające treść przemówienia cesarskiego i owe pięć warunków, pod którymi monarcha gotów oddać rządy Węgier w ręce stronnictw skoalizowanych, wskazywały, że kompromis jest wykluczony. Cesarz, jak owe *nuntium* dowodzi, nie wezwiał reprezentantów większości sejmu węgierskiego celem poczynienia im pewnych ustępstw, a nakłonienia do cofnięcia innych żądań — ale celem bezpośredniego zakomunikowania im swej niezłomnej woli, znanej już zresztą bardzo dokładnie, że w kwestyi języka komendy i wojskowego języka służbowego nie nie zmienia i także, że podstawa wspólności zarówno w odniesieniu do armii, jak i do zastępstw dyplomatycznych za granicą pozostanie nietkniętą. Jedyne rewizya ustawy ugodowej z r. 1867 — wedle owego ożrechenia monarchy — o ile chodzi o kwestye ekonomiczne lub inne dotyczące stosunku między Austrią a Węgrami może być dokonana, lecz na podstawie interwencji rządów i deputacyi parlamentarnych ad hoc zamianowanych. Natomiast żąda cesarza zamieniania przez sejm węgierski koniecznych potrzeb państwowych, a więc uchwalenia budżetu, kontyngentu rekruta, traktatów handlowych, wyboru delegacyi a także pokrycia wydatków na wojsko, uchwalonych przez delegacye.

Posłuchanie u cesarza trwało nie o wiele dłużej, niż pięć minut, ograniczyło się bowiem do krótkich słów wstępnych, odczytania owych pięciu punktów i odesłania przewodców węgierskich do hr. Góluchońskiego. Cesarz skinięciem głowy pożegnał deputatów a ci, spodziewając się konferencyi a nie samego suchego rozkazu, wyszli z Burgu niezwykle skosternowani. Posłuchali atoli monarchy o tyle, iż poszli do hr. Góluchońskiego, któremu oświadczyli, że jakkolwiek warunki monarche są nie do przyjęcia, to jednak, jeśli mają w ogóle cokolwiek jeszcze o kompromisie mówić, może to się stać jedynie za pośrednictwem obywatela węgierskiego, tak bowiem nakazuje państwowe prawo węgierskie, więc pośrednictwem hr. Góluchońskiego zmuszeni są zasadniczo odrzucić. Hr. Góluchowski wzburzonych polityków węgierskich uspokoił zapewnieniem, że monarcha nie wątpi do ostatnie żądanie uwzględni — i rzeczywistocie po posłuchaniu u cesarza zawiadomił ich, że jako *homo regius* wyznaczony został hr. Hela Cziraky i że zatelegrafowano do niego do Szopronia, aby bezzwłocznie przybył do Wiednia.

Wczoraj w niedzielę hr. Cziraky stawił się w Burgu o godzinie 9 rano po instrukcyi a w godzinie późniejszej zjawiał się w pałacu węgierskiego ministerstwa, gdzie go już oczekiwali: Andrassy, Banffy, Koszut, Aladar Zichy i Woj. Apponyi. Mężowie ci polityczni zakomunikowali mu pismem odpowiedź na program monarchy, tej treści: „Zastępcy skoalizowanej większości nie są ku swemu najgłębszemu ubolewaniu w możności uczynić zadość żądaniom króla utworzenia rządu na podstawie warunków, przedłożonych im na sobotniej audyencyi. Przyjęcie bowiem tych warunków sprzeciwiałoby się nie tylko osobistemu ich przekonaniu, ale także stanowisku, zajętemu w adresie większości sejmowej, wysłosowanemu swego czasu do korony, oraz mandatowi, poruczonemu im przez naród zapomocą wyboru. Lecz nawet przyjąwszy ten wypadek, który jednak jest wykluczony, że zastępcy koalicyi objęliby rząd na tych podstępach — to nie przyniosłoby to żadnego rezultatu, gdyż ani w dzisiejszym sejmie, ani w kraju nie znalazłaby się większość dla tych zasad“. Konferencya trwała 1½ godziny, poczem hr. Cziraky zapowiedział udanie się jeszcze raz do monarchy i zawiadomienie polityków węgierskich w hotelu Bristol, gdzie mieszkali, przed godziną 3 popołudniu o wyniku tego ponownego posłuchania. Gdy do godz. 3 popoł. nie otrzymali oni żadnej wiadomości od hr. Cziraky'ego — odjechali z powrotem do Budapesztu.

Po ich odejściu zjawiał się hr. Cziraky w hotelu Bristol a nie zastawszy już tam Węgrów, wysłał jedynie telegram do Koszuta, wyrażający ubolewanie, że nie zastał już w Wiedniu przywódców koalicyi.

Ci natomiast wracając do Budapesztu, byli przedmiotem owacyj. W Ostrzyhomiu zastali już deputacyę a na dworcu w stolicy Węgier zebrały się tłumy publiczności, które wznosząc okrzyki na cześć przybyłych, odspiewali pieśni narodowe.

Tak się zakończyła zapowiadana uroczystość konferencya wiedeńska, która, zdawało się, doprowadzi do porozumienia.

Co dalej? — zapytują wszyscy. Należy przypuszczać, że doradcy monarchy musieli chyba przewidzieć, iż węgierscy politycy nie okażą się skłonny do bezzwłocznej kapitulacyi i zapewne i na ten wypadek plan jakiś ułożyli. — Jaki? — to dotychczas jest ich tajemnicą.

GŁOSY PRASY.

N. fr. Presse nie bez pewnej słuszności powiada: Posłuchanie przewodów koalicyi odbyło się; nadaremnie jednak pytają się, po co ono inscenizowane było? Jeśli się rzuci okiem na wypadki ostatnich 24 godzin, przedstawia się ono jako zagadka. Rzucano tysiące nadziei, zapowiadano, że monarcha bez pośrednika sam chce się rozmówić z reprezentantami większości węgierskiego sejmu i ustalić warunki, pod którymi mogliby oni objąć rządy a tym samym Węgram i całej monarchii pokój przywrócić — a tymczasem Korona swoją wolę, od dawna koalicyi węgierskiej znana, powtórzyła, nie pozwalając jej reprezentantom swego zdania wypowiedzieć. Hr. Góluchoowski odpowiedział deputacji, że z nim jako nie z Węgiem rokować nie mogą, ale zarazem mu bez ogródki oświadczyli, iż program ustalony nie zgadza się z ich przekonaniem, nie zgadza się z zapatrywaniem wyborców, którzy im mandat udzielili. Hr. Cziraky'emu nie będą mogli również nie innego powiedzieć. Jaki tedy cel, pytają wszyscy — owa audyencya u cesarza tak uroczystie zapowiadana, mieć mogła? Jeszcze jednorazowe objaśnienie woli monarchej nie było chyba potrzebnem, a jeśli było, to nie należało było inscenizować owego posłuchania w ten sposób, aby ono budziło nadzieje jakichś ustępstw. Obudzone a srodze zawiedzione nadzieje zwiększają tylko rozczarowanie i jak pod pierwszym już wrażeniem zdronzone głosy prasy węgierskiej dowodzą, *nuntium* monarche nie wywołało na Węgrzech rezygnacyi, ale przeciwnie fanatyzm narodowościowy a nadto uczucie obrażenia dumy narodowej, zwiększyło więc tylko motyw oporu.

Pester Lloyd pisze: Wiąc jednak pesymiści mieli słuszność; przyjęła z tak wielką radością zapowiedź audyencyi nie przyniosła tego, czego się spodziewano, ale może raczej sytuacyę utrudniła. Monarcha określił swe stanowisko tak stanowczo, jak nigdy jeszcze dotąd. Przyciemni dotąd, że nie stawia nowych warunków. Owsem uważa rewizyę zasad ugody z r. 1867 za dopuszczalną. Mimo to łatwo pojedzie i usprawiedliwi, że nie może zaufania koalicyi zerwali wszelkie dalsze rokowania. Wszak powszechnie mniemano, że audyencya ta ma głównie na celu zapoznać monarchę ze stanowiskiem polityków, aby następnie na podstawie wzajemnych koncesyji umożliwić utworzenie gabinetu większości. Pięciu przewodców zjednoczonej lewicy — o ile wiadomo — w kilkakrotnych konferencyach porozumiali się też między sobą co do tego, co mają Koronie oświadczyć. Jednakże — jak się zdaje — nie przyszli oni wcale do słowa i zostali powołani wyłącznie ad *audiendum verbum*. Czy obecne rokowania jeszcze doprowadzą do rezultatu, okaza najbliższe godziny.

Magyar Ország ogłasza artykuł pisał Barth: Król — pisze autor — postąpił jak zwycięzki imperator. Nasi przywódcy nie przyszli jednakże zebrać. Pojechali oni do Wiednia dla obrony interesów ojczyzny. To, co się wczoraj w Wiedniu stało, jest o b r a z a j ą c e m, niespodziewanem i niepojętem.

Organ agraryjusz *Hasank* pisze: Stoimy skosternowani przed miadźkami słowami królewskiego *nuntium*. Warunki króla zawierają tak silne odparcie, że przewyższają najgorsze oczekiwania. Stoimy przed ciężkimi dniami.

Organ rządowy *Magyar Nemzet* pisze: Dzień wczorajszy otwiera bez nadziejną perspektywę.

spekty wę. Zdaje się, że kraj jest dziś bardziej oddalony od rozwiązania przesiłenia, aniżeli kiedykolwiek indziej. Utworzenie rządu parlamentarnego jest w tej chwili niemożliwością. Kraj jest uboższy o jedną wielką nadzieję.

Organ liberalny *Magyar Szó* pisze: Przesełenie wzięło straszny obrót. Struny zbyt silnie naciągnięte przez koalicyę, mogą każdej chwili pęknąć. Król w kwestyi komendy nie chce ustąpić i raczej gotów jest narazić kraj na absolutyzm. To jest gorzki koniec, był on jednakże do przewidzenia. Jestto wynik polityki koalicyi. *Ultimatum* króla wskazuje, że teraz niezawisłość kraju się skończyła. Pochodzi to stąd, że hr. Góluchowski kieruje sprawami przesiłenia węgierskiego, co się sprzeciwia ustawom. Otrzymał on rolę kanclerza i smutnem jest, że przywódcy koalicyi to sankcyonowali, przez to, że wdały się z nim w rokowania. To formalne uznanie jego stanowiska jako kanclerza nie zadziwi jednakże, gdyż już w kwestyi powszechnego prawa głosowania koalicya za kulismi wprost żądała interwencyi hr. Góluchońskiego. Celem przeskroczenia tej wielkiej reformy pozwoliła ona nawet wzmieścić się austriackiemu prezydentowi ministrów w sprawę węgierską. To są obecne konsekwencye. Wskutek *ultimatum* sytuacya jest gorszą niż była.

Dzisiejsze (poniedziałkowe) dzienniki poranne węgierskie — jak telegrafują z Budapesztu — wyrażają się po powrocie deputatów z Węgier mniej pesymistycznie. Niektóre z nich zwalają przyczynę niepowodzenia na rząd br. Fejervara, inne na hr. Tiszę, a prawie wszystkie na partyę wojskową w Austrii, przyczem nie obchodzi się bez ataków na hr. Góluchońskiego, który powinien był monarchę objaśnić o następstwach tego rozgoryczenia, jakie ostatnia audyencya wśród Węgrów wywołała. Rozgoryczenie to musi być istotnie znaczne, skoro wiele dzienników wyzywa naród, aby zachował zimną krew i nie dał się porwać rewolucyjnym nastrojom. „Niezaprzeczalne prawo naszego narodu — piszą one — oraz ustawy zapewniają nam ostateczne zwycięstwo — więc zachować zimną krew, spokój i rozsadek“.

Z interwiewów dziennikarskich, a tych było w ciągu ostatnich 48 godzin sporo, warto zanotować zapatrywanie wyrażone przez Koszuta co do znaczenia 3 punktu warunków monarchy, który przedstawiono jako pewien rodzaj koncesyji dla Węgrów, a mianowicie, iż rewizya ustawy ugodowej austro-węgierskiej z r. 1867 nie jest wykluczoną i na pewnych warunkach dopuszczoną być może. Koszut oświadczył: „Sejm węgierski ustawę z r. 1867 samodzielnie stworzył i może ją samostannie zmodyfikować albo zupełnie znieść. Ponieważ jednakże przez ustawę ugodową zatwierdzono także sprawy wspólne, to rozumie się samo przez się, że co do tych spraw, które także w Austrii wymagałyby akcyi ustawodawczej, węgierska legislatura bynajmniej nie myśli dyktować Austrii ustaw“.

Z Królestwa polskiego.

Z Królestwa, jak wiadomo, wybieranych będzie do Dumy państwowej 36 posłów i wiede ostatecznego rozliczenia w ten sposób: miaso Warszawa 2, miasto Łódź jednego, gubernie warszawska, lubelska i piotrkowska po 5, kaliska, radomska, kielecka i siedlecka po 3, łomżyńska, suwalska i plocka po 2.

Petersburska *Ruś* pisze o uchwale komisji hr. Solskiego, ustanawiającej 36 posłów z Królestwa: Zdrowy sens i rozum państwowy wzięty górną nad niebezpieczną ideą postawienia przedstawicielstwa polskiego w innych warunkach, niż przedstawicielstwo za cesarstwa i zasiania przez to nowej waśni i nowego rozdziałenia w odnowionych stosunkach rosyjsko-polskich w sejmie. „A zatem, zwycięstwo! Lecz przeciw jedno zwycięstwo nie oznacza jeszcze, że kampania została wygrana. Mądrość państwowa, która tak fortunnie zaznaczyła swe istnienie, ma w danej chwili doskonałą sposobność wygrania jeszcze jednej bitwy z zabójczą rutyną. Aby tylko nie przepuścić chwili, która bardzo łatwo może się nam „usmiechnąć“.

„Dla przywrócenia równowagi w wykołeso-

nem zupełnie społeczeństwie polskiem i znalezienia w niem tarczy przeciwko żywiołom skrajnym. powstrzymującym w Królestwie Polskiem powrót do życia normalnego i do walki o prawo, należy niezwłocznie rozstrzygnąć w duchu rozumu państwowego hołżęczą w postaci wiele zastrzeżonej sprawy szkolnej w Królestwie Polskiem. Ruch szkolny zaczął się już przed dwoma tygodniami, a społeczeństwo polskie nie otrzymało jeszcze odpowiedzi ani na jedną prośbę co do urzeczywistnienia praw, nadanych mu na mocy najwyższej zatwierdzonej uchwał komitetu ministrów. Rozstrzygnięcie sprawy uchwał prywatnych miało nastąpić przed d. 14 września, lecz według zwyczaju uległo zwłoce. Niestety, taka powolność w sprawie, która nie cierpi zwłoki, jest daleko niewłaściwszą, aniżeli w jakiegokolwiek innej. Czeka ją dzieci, czekają rodzice.

„Szybkie rozstrzygnięcie tej sprawy we wskazanym już zupełnie wyraźnie w ukazie najwyższym duchu humanitarnym będzie naszym drugiem poważnem zwycięstwem nad nami samymi, drugim poważnem krokiem do pogodzenia się naszego z Polakami i do początku uspokojenia najważniejszych naszych kłopotów“.

Listy z Warszawy.

Warszawa 23 września.

(Bomba w ogrodzie saskim. — Dwa zamachy. — Odroczenie.)

Wczorajszy wybuch bomby w Ogrodzie Saskim nie posiadał, jak się zdaje, głębszych motywów. Bomba eksplodowała w samym kącie ogrodu pod oknami kantoru bankierskiego niejakiego Szeszeszskiego, żyda, na którego „Bund“ nałożył podatek, a ponieważ Szeszeszski nie chciał go zapłacić a nawet groził policyi, wydano nań wyrok śmierci, który miał spełnić wysłaniec komitetu, żyd, niewiadomego dotąd nazwiska. Zamiar sprawcy było rzuć bombę do środka kantoru przez zakratowane okno wychodzące na ogród (wejście do kantoru jest na placu ku Żelaznej Bramie). Tymczasem bomba, rzucona nie zręcznie i z ręki widocznie niepewnej, odbiła się od kraty i padła na miękki grunt. Czy słabość wybuchu przypisać miękkości ziemi, czy złej fabrykacyi bomby, trudno skonstatować. Fachowcy twierdzą, że prawdopodobnie bomba była tandetnego wyroku żydowskiego, substancya bowiem wybuchowa, skoro eksploduje, działa w równej sile, bez względu na teren, na który pada. Ranę z bomby odniósł tylko sam sprawca. Pozatem wybitych zostało kilka żab, tak w domu, gdzie się znajdują kantor, jak w poblizkiej ciaplarni należącej do administracyi Ogrodu Saskiego. Sprawca uciekał, strzelił kilkakrotnie lecz bezskutecznie do ścigających go policyantów. Pogłoska, że jeszcze zraniony został ktoś z publiczności nie została dotąd skonstatowaną. Ubiegłszy kilkadziesiąt kroków, padł, skulkiem raany od wybuchu, jak otrzymał w tył głowy, a następnie z pomocą Pogotowia ratunkowego przewieziony został do szpitala św. Rocha na Krakowskim Przedmieściu, gdzie niebawem przyszedł do przytomności, lecz ani nazwiska ani żadnych okoliczności nie chciał dotąd wyjaśnić.

Pomiędzy kapitalistami i bankierami żydowskimi panuje z tego powodu panika, wielu bowiem podobnie jak Szeszeszski odmówiło płacenia składek na cele „Bundu“, wszyscy zaś tam są w strachu, by na nich również nie zrobiono zamachu.

Zresztą sam fakt przeszedł w miesiąc bez wrażenia. Pomimo to władza może się do tego przycepić, uważając rzućenie bomby za jeden motyw więcej, aby zwałęcać jak najdłużej ze zniesieniem stanu obłączenia. Oprócz nieudanej bomby zanotować należy dwa jeszcze zamachy. Ofiarą pierwszego padł Władysław Zamacha 60 letni dyrektor i wspólnik browaru p. f. Kijok. Powodem zemsta wydalono robotnika. Tenże sam Zamacha już przed 13 mniej więcej laty był przedmiotem podobnego zamachu, z którego wyszedł jakby obronną ręką. Zamacha, otrzymawszy dziś o 7 rano ranę z rewolwera w brzuch, zmarł u siebie w domu około południa. Nadmienić należy, że Zamacha był swego czasu w powstaniu, w którym odniósł dwie ciężkie rany. W świecie finansowym by

znany jako rzutki i sprytny przedsięwzięca. Był pomiędzy innymi członkiem komitetu dyskontowego na giełdzie warszawskiej.

Drugi zamach. Do stojących przy omentarzu prawostawnym na Woli (w pobliżu Reduty Ordona, której ślady do dziś pozostały; sam omentarż leży w granicach obwarowanego obozu wojsk polskich z 1831 r.) dwóch żołnierzy posturkowych podszło o 9 wieczór kilku ludzi i strzeliło kilkakrotnie z rewolwerów. Żołnierze otrzymali lekkie rany. Sprawcy uciekli i znikli w ciemnościach.

Na rogach ulicy przybito od wczoraj dwa rozporządzenia gen. Olchowskiego, zwrócone przeciw strajkującym i zapowiadające, że kto biernie przypatrzy się zamachom, nie udzielając pomocy lub odmawiając świadectwa, będzie karany 3 miesięcznym więzieniem.

Wszelkie posiedzenia komitetu ministrów w sprawach szkolnych zostały odroczone prawdopodobnie do późnej jesieni.

Michał.

Król Oskar o swojej detronizacyi.

Współpracownik *Tempsa* Pauux, którego ojciec był pastorem protestanckim w Sztokholmie, miał tymi dniami z królem szwedzkim rozmowę, której treść spisał i dał królowi do odczytania. Król pozwolił ją ogłosić.

— Norwegcy — oświadczył król — źle postąpili i tem gorzej, ile że odpowiedzialność, która na nich ciąży, chcą zwalić na mnie i w obec narody pragnę mówić, jakobym to ja zerwanie uczynił nieuchronnem, oświadczając, że nie widzę się w możności utworzenia gabinetu, gdy Hagerup i jego koledzy do dymyjsy się dnia 27 maja podali. Jest to świadome i nieoljalnem wypaczeniem faktów. Sprawa tak się dokładnie odbyła, jak ją teraz opowiadam.

DLA Norwegczyków miałem zawsze same tylko dobrodziejstwa. Odkąd na tron wstąpiłem, czyniłem dla nich, co tylko mogłem; ale jestem królem Szwecyi, a tylko Norwegi i jako taki nie mogłem podpisywać aktów, któreby dla moich szwedzkich poddanych były szkodliwe. Norwegcy robią mi zarzut z tego, że tylko bezstronnością byłem. Mam to przeciwświadczanie, że tylko dla dobra obu moich ludów działałem.

Norwegcy złożyli mi z tronu, biorąc za pozor sprawę konsulatu. Chciałem iść tak daleko, jak tylko można, ale idej dwóch ministrów spraw zagranicznych, rozdziału polityki zewnętrznej dopuścić nie mogłem. Byłoby to negacyą wszelkiej polityki zewnętrznej. Proponowałem wspólnego ministra spraw zagr., któryby wobec sejmu norweskiego i szwedzkiego był odpowiedzialny. Była to już gwarancya najwyższa. Sprawa konsulatu była tem łatwiejszą do rozwiązania, gdy większość konsulów już przed zerwaniem była pochodzenia norweskiego. Propozycyji tych Norwegcy nawet słuchać nie chcieli, pomimo, że odpowiadały tym życzeniom, z którymi przez długi czas występowały. Z żądaniem osobnego norweskiego ministra spraw zagr. wystąpili dopiero później i to jedynie dlatego, aby konflikt zastrzyczył.

Propozycyji, które mój syn jako rejent sejmowi norweskemu przedłożył, nie przyjęli i uchwaliłi sprzeczną z konstytucyją ustawę, ustanowili bowiem termin wejścia w życie ustawy, nie czekając na moją sankcyę. Zażołem weto, na co mi konstytucya pozwala. Norwegcy powinni byli zaczekać, aż powrótnie weto założę, ale drogą legalną nie chcieli iść, aby złać mój opór.

(Tu wziął król z biurka książeczkę, była to konstytucya norweską. Król dał do odczytania miejsca, dotyczące zakresu władzy króla i rady ministrów, poczem powiedział.)

Tu w tym pokoju przyjąłem d. 27 maja ministrów norweskich. Oświadczyłem im, że pragnę pokoju i zgodności, że sprawa musi się uspokoić. Ale oni zaraz podali się do dymyjsy, ponieważ wzbraniałem się natychmiast podpisać uchwaloną przez storting (sejm norweskii) ustawę. Dymyjsy nie przyjąłem, ponieważ na razie niepodobna mi było utworzyć jaki gabinet norweskii. Za to ogłoszono moją detronizacyę, a nie-

11

Dzieło profesorów Milewskiego i Czerkawskiego o polityce ekonomicznej.

(Ciąg dalszy.)

Jak widzimy też, pojęcie Dietzla o zadaniach praktycznej ekonomii społecznej jest do pewnego stopnia pokrewnem z zakresie, jaki Milewski polityce ekonomicznej przydzielił, definicye Milewskiego jednak są o wiele bardziej zwięzłe i jedne od określeń Dietzla, a o wiele jaśniejsze i częściej praktycznymi przykładami uzmysłowione, aniżeli definicye Steina.

Według Philippovicha (*) jest zadaniem nauki o gospodarstwie narodowem zbadanie istoty poszczególnych faktów, również jak i związku, w którym wzajemnie stoją, — oraz rozpatrzenie

(*) Dr. Eugen. Philippovich, Allgemeine Volkswirtschaftslehre; w dziele wydawn. przez Maquardensia i Seydla, Handbuch des öffentlichen Rechtes str. 21 II T.

ich rozwoju. Philippovich postrzega ekonomię narodową, politykę ekonomiczną i naukę o gospodarstwie państwomem czyli o finansach za trzy gałęzie obejmującej całość nauki o gospodarstwie ekonomicznym politycznym. Pierwsza z powyższych gałęzi, teoretyczna, nauka o gospodarstwie narodowem, czyli ekonomia narodowa, przedstawia istotę ekonomicznych objawów według ich regularnych stosunków. Polityka ekonomiczna kreśli bieg rozwoju gospodarstwa narodowego, które postępuje pod świadomym na nie ciągłym wpływem człowieka. Nauka o gospodarstwie państwomem czyli o finansach zajmuje się teorią i polityką wielkich publicznych wspólnych gospodarstw państwa i gmin.

W drugiej części swego dzieła, której przedmiotem jest polityka ekonomiczna, uważa Philippovich jako jej istotę ogół działań, zakładów i urządzeń, przez które ludzie bądźto jako jednostki bądźto ujęci w organizacyę starają się w świadomy sposób poprzeć rozwój gospodarstwa narodowego. Polityka ekonomiczna przyjmuje przeto z góry względną jedynie trwałość i ciągłą zmienność ekonomicznych stosunków.

Główny wpływ na zmiany wywiera człowiek za pomocą politycznych ciał zbiorowych, w których przedewszystkiem wielają się panujące opinie. również jak i zamierzony cel ekonomicznego rozwoju. „A jednak nie w samych tylko rzeczonych instytucyach przychodzą do skutku najbardziej doniosłe zmiany, wpływa na nie bowiem zmiana szczególnych warunków produkcyi i obrotu, poszczególnych dla prawa nie obojętnych faktów, zapatrywań o właściwym porządku poszczególnych gospodarskich urządzeń i stosunków ludzi pomiędzy sobą. Zmiany społeczne, a przeto i ekonomiczne stanu nie można nigdy uważać za produkt jednego tylko poszczególnego działania, chociażby nawet ono było potężnym wyrazem woli zebranych w państwową organizacyę siły panujących. Są one bowiem skutkiem licznych i wspólnie działających rozmaitego rodzaju, rozmaitego stopnia mocy, a ostatecznego rezultatu ich woli i wpływu na ekonomię narodową ci, którzy w poszczególnych wypadkach działają, nie mogą przeoczyć“.

„Pod świadomym działaniem zaś rozumie my te prywatno-ekonomiczne środki, zakłady i

urządzenia, które mogą dla przekształcenia gospodarstwa narodowego stać się ważnymi, nawet wtedy, gdy nie dążą do celu ogólnego dobrobytu, ale do poparcia interesów jednostek, chociaż w skutkach swoich sięgają poza interes jednostki“.

Ogólny dobrobyt, postawiony jako cel polityki ekonomicznej, wymaga przeto dokładniejszego określenia. „Celem ekonomiczno-politycznego działania“... „jest najobfitsze, najróżnorodniejsze i najskuteczniejsze zaopatrzenie wszystkich w dobrą z najmniejszym w miarę możności nakładem trudu i pracy. Gospodarstwo nigdy nie jest samo w sobie celem, zawsze jest wyrazem pewnego braku i koniecznym a i z pełnym trosk środkiem do utrzymania naszego życia i do kulturalnego bytu. Im wydatniejszym będzie ten instrument przy równym nakładzie pracy, im więcej pracy i trudu nam oszczędzi, bez pogorszenia naszego zaopatrzenia, tem bogatszem czyni gospodarstwo nasze życie, tem doskonalej mogą się spełnić duchowe i obyczajowe cele, do których osiągnięcia dążymy“.

Tak Philippovich, jak i Milewski przyznają, że urząd państwowy jest ważnym i niezbędnym

czynnikami w gospodarstwie narodowem.

Obydwaj ugodzi jednak umiejają zachować równowagę pomiędzy dwoma prądami, pomiędzy dawną angielską doktryną, izolującą gospodarstwo narodowe od państwa i pomiędzy niemiecką wyłączeniową, przyznającą państwu wszechmoc ekonomiczną. Niezaprzeczenie bowiem według pojęć ludów cywilizowanych państwo jest warunkiem ekonomicznego rozwoju, poza państwem jednak jest wiele czynników, które na ten rozwój wywierają wpływ.

Gdyby też doprowadzić do ostatecznych logicznych konsekwencyj rozumowania monopolistów państwowego wpływu, musiałyby się zaprzeczyć wpływu na ekonomiczny bieg rzeczy przedewszystkiem niepaństwowionej dotychczas nauce, której badania i techniczne odkrycia przyczyniły się znacznie więcej do ekonomicznego postępu, aniżeli działania niejednego organizmu państwowego w niejednej epoce.

(C. d. n.)

sprawiedliwość to wielka, gdyż przeszkodził mi utworzyć gabinet nowy.

Oni sami oświadczają, że odrzeka się ojczyznę Norwegczyk, którzyby przyjęli jaką też ministera. Coż ja mogłem uczynić? Ci ludzie nie byli szczerzy. Syn mój był w Chrystyaniu i mógłby panu powiedzieć, iż wrociwszy z tamtąd zapewnił mi, że niemożliwym jest dla mnie obecnie, utworzyć gabinet. Co wszystko uczyniwszy, Norwegczyk odpowiedzialność na mnie zwał i zdetronizował mnie. Ale to naród oszukano, bo w Norwegii nigdy nie był niepopularny (tu się król uśmiechnął melancholijnie) i pojąć tego nie mogę.

Jestem teraz starcem (przeciw czemu korespondent protestował). Tak jest, mam lat 77, urodzony w r. 1829 i nigdy nie sędziłem, iżbym jeszcze miał patrzeć na to, zanim oczy na zawsze zamknę.

Wtykano mi, że zaraz wojsk nie zmobilizował, że nie dopuścił do takiego obrót rzeczy. Ale mój młody panie, w moim wieku wiele smutnych rzeczy dożyłem, a wojna, to rzecz najsmutniejsza. Przez całe życie utrzymywałem mir pomiędzy moimi państwami. Nie mogę obecnie pragnąć, aby ci, których jak dzieci kocham, między sobą się zabijali. Zresztą jestem niezłomie przekonany, że do nieszczęścia tak wielkiego nie dojdzie.

Ale Norwegczyk wielką niesłuszność popełniając, mobilizując. Naród szwedzki jest wprawdzie lekkiego serca i zapatruje się na życie ze strony wesołej, wszelako nie cierpi nieskonczonych pogroźek i traktowania nieprzyjacielskiego, zwłaszcza gdy się czuje silniejszym i że rząd jego jest w prawie.

Lecz pokój będziemy mieli, tylko musi być trwały i na serio; dlatego żądamy zburzenia fortyfikacji norweskich. Powiadano, że Szwecya żąda zburzenia kilku starych zamków, które są pomnikami historycznymi. Norwegczyk jednak dobrze wie, że Szwecya niczego takiego nie żądała. Żąda ona jedynie, aby znikły forty nowe, naszymu krajowi zagrażające. Jest to żądanie małe, ale które się samo przez się rozumie. (Korespondent zapytał króla, czy on nie sądzi, że Norwegczyk kiedyś sam poznają, jaki popełnił błąd ze szkoda własnego interesu politycznego i ekonomicznego i czy unia może na nowo nie powstanie. Król odparł:)

— Nie, unia nie wróci. Ci, którzy niesprawiedliwość posiali, będą też zbierać jej plon. Co do mnie jestem przekonany, że nigdy żaden z moich synów ani wnuków królem Norwegii nie będzie. Ani ja ani królowa nie chcemy się rozłączać z królem z naszych dzieci. Gdyby kto z mojej rodziny wstąpił na tron w Chrystyaniu, wtykanoby mu, że nie jako król Norwegii, ale jako mój syn postępuje. Moje położenie w Niemczech się zmieniło — skoczył król.

Z Karlstadu, gdzie się odbywały konferencje delegatów szwedzkich z norweskimi co do warunków rozstrzygnięcia, donoszą, że onegdy (w sobotę) o godz. 6 wieczór doszło do porozumienia; protokoły będą z początkiem tego tygodnia w Sztokholmie i w Chrystyaniu ogłoszone. O godz. 6-30 wyjechały delegacje norweską, a o północy szwedzkiej.

Według wiadomości urzędowej, szwedzkie i norweską strażę pograniczną otrzymały jednocześnie nakaz, aby do granicy nie dalej jak na jeden kilometr podchodziły.

Z Watykanu.

Rzym 20 września.

(Reorganizacja związków katolickich we Włoszech. — Nowy katechizm pióra Piusa X. — Sprawa protektoratu francuskiego na Wschodzie).

Pius X wydał niedawno znaną czytelnikom naszym encyklikę do biskupów włoskich dotyczącą nowej organizacji akcyi katolickiej we Włoszech. W myśl wspomnianego dokumentu przewodcy obozów katolickich w porozumieniu ze swymi biskupami przystępują obecnie do nowej reorganizacji. Ster działalności ujęli w swe ręce: Stanislav hr. Medolago-Albani, adwokat Paolo Pirelli i prof. Giuseppe Toniolo.

Encyklika domaga się, aby nowa organizacja katolików była gruntowna, doskonała i odpowiadała teraźniejszym potrzebom akcyi katolickiej. Wobec tego komitet organizacyjny postanowił przystąpić natychmiast do utworzenia dwóch wielkich środowisk, mianowicie katolickiego, włoskiego związku ludowego i kat. wł. związków ludowych stowarzyszeń wyborczych.

Po wtore encyklika żąda, aby świeccy katolicy we Włoszech mogli w tych związkach znajdować tę rozstropną swobodę, jaka jest potrzebna do osiągnięcia wytkniętych celów. Wobec tego ulegnie gruntownej reorganizacji druga powszechna grupa dzieła kongresów i przyberze nazwę: „Katolicki, włoski związek gospodarczo-społecznych instytucyj“.

Po trzecie encyklika pozwala wszystkim walczącym katolikom, bez żadnej różnicy wypowiedzieć wyczerpująco i swobodnie opinię swą o regulach projektowanej nowej organizacji. W myśl tego wspomniany trzej mężowie postanowili zaważać wszystkie stowarzyszenia katolickie w kraju, aby zechciały współdziałać w nowej akcyi organizacyjnej, przedkładając zarzysy statutów, oraz wypowiedzieć swe zdanie o nowo powstających wyżej wspomnianych wielkich środowiskach akcyi. Statuty będą przedłożone państwu do zatwierdzenia. Dla porozumienia i w spólnę akcyi zapowiedziano w różnych miastach włoskich szereg zebrań. Dzieło reorganizacyjne jest obecnie w pełnym toku i spodziewać się należy, że w ciągu października br. rzecz cała będzie ukończona. Siedzibą komitetu głównego jest miasto Bergamo.

Tymi dniami wyszedł z druku nowy katechizm, napisany przez papieża dla katolików dycezyi rzymskiej. Treść katechizmu zbliżona jest z pewnymi drobnymi zmianami do tekstu poprzedników, wydanych za aprobaty biskupów Lombarдії i Piemontu. W katechizmie nowym jest kilka bardzo interesujących ustępów. Znajdujemy tam takie np. pytanie: „Czy dopuszczalne są też śluby cywilne?“ Odpowiedź brzmi: „Należy zawierać także i śluby cywilne; albo wian, chociaż te nie są sakramentem, stanowią jednak dla osób zawierających związek i ich potomstwa akty cywilne związku małżeńskiego. Dlatego więc reguła ogólna nie zezwala na związek religijny, jeśli nie będą dokonane uprzednio akty, jak przypisuje prawo cywilne.“ Wobec takiej doniesionej zmiany, jaka zarządziła Stolica św. w dycezyi rzymskiej, rząd włoski nie będzie się wahał z wystąpieniem w parlamencie z projektem wydania ustawy o ślubach cywilnych, który to projekt za poprzedniego panowania był silnie zwalczany przez sfery katolickie. Kola dyplomatyczne żywo interesują się sprawą, jaki obrót przyberze kwestya protektoratu

ratu francuskiego na Wschodzie w razie zerwania konkordatu we Francji. W kraju tym skiera się z sobą dwie sprzeczne opinie. Wytrawni politycy, katolicy i wszystkie sfery umiarkowane domagają się zachowania protektoratu za wszelką cenę, mianowicie w porozumieniu ze stolicą św. Natomiast masonery i inni zwolennicy bezwzględni dążą do zerwania starych tradycyj i gotowi są bez wahania zręczyć się z lekkim sercem protektoratu. Mówią oni, że rząd miał i ma z tą sprawą wiele kłopotu i że protektorat nie odpowiada już duchowi świeckiego republiki i posłannictwu Francji na świecie. Z taką opinią wystąpił przedwzrostkiem Combes, na kilka miesięcy przed złozeniem teki i tę opinię opublikował w N. Fr. Presse.

Opinii owej nie podziela też większość parlamentarna w Paryżu, a w szczególności sfery rządowe, które uważają protektorat za cenne dziedzictwo Francji, z którego ona zawsze odnosiła bardzo wielkie korzyści moralne i materialne. Byłoby więc szalenstwem nie do przecenienia pozbycie się tego przywileju i nie uczynienie wszystkiego, co możliwe, aby zachować protektorat przy Francji. Faktem jest, że dotychczas rząd francuski nie dał niczem do poznania, jakoby zamierzał wyzbyć się protektoratu na Wschodzie.

Na Quai d'Orsay utrzymuje się przekonanie, że kwestya protektoratu niema nic wspólnego ze sprawą separacyi. Protektorat, zdaniem Rouviere, jest oparty na traktatach dyplomatycznych, uznanych przez wszystkie mocarstwa i na tej podstawie Watykan nie może ani znieść, ani też zmodyfikować protektoratu. Dlatego też rząd francuski ma silne postanowienie utrzymania w mocy wszystkich swych praw i przywilejów na Wschodzie. Ambasador w Konstantynopolu, Constans, utrzymuje ciagle stałe stosunki z Propagandą rzymską. Boć zresztą nie przyszło jeszcze do oficjalnego zerwania konkordatu ze Stolicą św.

Jak już wam poprzednio odnosiłem, Watykan bynajmniej nie podziela w tym względzie zdania rządu francuskiego. Kurya rzymska nie neguje traktatów, które zapewniają Francji protektorat nad misjami katolickimi na Wschodzie. Atoli zaznacza całkiem słusznie, że owe traktaty mają tylko w takim razie moc prawną, jeżeli je przyjmie i ratyfikuje Stolica św. Innymi słowy: protektorat może wchodzić w życie tylko w porozumieniu z Rzymem i za jego zgodą. Gdy tego niema, tenże protektorat wygasa sam przez się.

Mimo tego, co się teraz dzieje we Francji, papież szanuje jak najskrupulatniej przywilej Francji na Wschodzie; nie chce bowiem dać wrogiej Kościołowi większości parlamentarnej najmniejszego pretekstu do represalii. Inaczej rzeczy się ułożą po zawotowaniu ustaw antykatolickich i zerwaniu konkordatu. Można przewidzieć, że jeżeli rząd francuski nie będzie chciał nadal działać w porozumieniu z Watykanem, protektoratowi zabraknie głównego punktu oparcia i co iego będzie musiał wygasnąć. Jeśli więc Paryż nie okaże dobrej woli, trzeba się będzie przygotować na długi szereg incydentów i konfliktów, gdyż, jak powiedziałem, rząd francuski chce bronić swego protektoratu *unguibus et rostris*.

Sprawą powyższą bardzo są zainteresowane Włochy i Niemcy. Ostatnie w ciągu ubiegłych 10 lat objęły już protektorat nad swymi katolikami na Wschodzie, nie troszcząc się wcale o zdanie Francji. Włochy ze względu na przyjaźń z Francją postępowały o wiele oględniej. Atoli teraz, parte silią wypadków, zaczynają coraz to silniej ugrunтовywać swój wpływ na Wschodzie — kosztem republiki. Także i Austria myśli o wymianypowinności się z pod wpływu francuskiego. Sądzić zatem można, że na przyszłość każdy z rządów obejmie opiekę nad swymi misjonarzami, a około trzech wymienionych mocarstw ugrupują się mniejsze państwa, jak: Hiszpania, Belgia, Szwajcaria itd. Trudności się mnożą z dniem każdym, a jako ostatecznie obrót przyberze sprawa protektoratu francuskiego na Wschodzie, tego obecnie stanowczo przewidzieć nie można. Stolica św. przedjęć czy później utworzy nuncjatury apostolskie w Konstantynopolu i Pekinie, co nie będzie na rękę dyplomacyi francuskiej, czego jednak wymaga bezpieczeństwo misjonarzy i katolików na blizkim i dalekim Wschodzie. Powstać musi *novus rerum ordo*, odpowiadający zmienionym stosunkom. Wszystko to się stanie kosztem Francji, którą bezwzględnie jej sternicy sprowadzają do coraz to głębszej przepaści. Może jeszcze w ostatniej chwili przyjdzie do opamiętania. Dały to Bóg.

K. Roszczyk.

Propinacya a gmina wiejska.

Z ustaniem prawa propinacyjnego zgnańa też prawa szynkarzy propinacyjnych i władze polityczne w całej pełni rozporządząca będą szynkarskimi koncesyami. Dotąd szynkarze propinacyjni, pisze wiedeński korespondent *Dzienn. Pol.* w ostatniej ręce opłacali ogromne czynsze, które znawcy obliczają łącznie na 25 milionów koron rocznie. Nadto byli oni krępowani w zakupie truneków, a często gesto kontraktowo zobowiązani do kupowania piwa i wódki tam a tam, po takiej a takiej cenie. Z jednej strony ciążyły więc na nich ogromne opłaty, z drugiej nie wolno im było wyzniskać na swoją korzyść konkurencyi fabrykantów wódek i właścicieli browarów. Gdyby propinacya ustąpiła bez żadnego dla kraju odškodowania, szynkarze propinacyjni otrzymaliby prezent wartości 25 milionów koron rocznie, obok możności korzystania z konkurencyi fabryk i browarów. Skoro jednak wprowadzone zostaną opłaty szynkarskie na rzecz kraju, to prezent ten wprawdzie się zmniejszy, ale zawsze jeszcze będzie bardzo znacznym. Złudzeniem byłoby wierzyć, że zmniejszenie się ciężarów szynkarskich wyjdzie na korzyść konsumenta, a prztem wielka jeszcze kwestya, czy taniosc wódki w szynku byłaby pożądana. Jeśli przyjmujemy, że opłaty szynkarskie dadzą kwotę 6 do 7 milionów, zawsze jeszcze zostanie dla szynkarzy zysk w kwocie około 18 milionów, przy tanszym zakupie truneków. Szynkarz naprzykład, który dziś tytułem dzierżawy propinacyjnej opłaca 2000 koron rocznie, zapłaciłby potem 500, to jest, zyskałby 1500 koron, obok tanszych truneków. Skoro więc kraj ma taki prezent do rozdania, to godzi się zapytać, czy oddać go należy właśnie i w całości szynkarzom. Sądze, że nie. Ale komu?

Skoro pracuje się nad sanacyą stosunków krajowych i miejskich, godziłoby się wszakże pomyśleć także o oplakany stanie finansowym gmin wiejskich. Gmina wiejska bywa jednostką finansowo zupełnie bezsilną, nie może z reguły ani utrzymać pisarza, ani przyczynić się do utrzymania szkoły, ani dbać o swoich ubogich. Bywa, że jeden wdówega, leczony gdzieś poza krajem w szpitalu, doprowadza całą gminę

do ruiny. Zresztą, podniesienie finansów gmin wiejskich pośrednio odbiłoby się i na finansach krajowych, bo w takim razie gmina wiejska poniesieby mogła niejedną ciężar, który spada dziś na barki kraju.

Ustanie propinacyi daje właśnie możność poprawienia finansów gmin wiejskich. Jeśli władze polityczne trzymać się będą zasady, że gminy mają bezwarunkowo pierwszeństwo przy nadawaniu koncesyj szynkarskich, wielka część dochodu dostanie się tym gminom. Zarzucić mi zapewne, że mało która gmina zechce i zdoła sama koncesyę wykonywać. Zgoda, ale w takim razie gmina poddzierżawi koncesyę osobie, na którą zgodzi się starostwo i w każdym razie pobierać będzie pewien dochód. Wszakże opłaty szynkarskie nie będą licytowane, jeno stałe, ustanowione według oszacowania.

Wróćmy więc do powyższego przykładu. Szynkarz płacił 2000 koron dzierżawy propinacyjnej. Opłata od tego szynku oszacowana zostaje na 500 koron i za tę kwotę gmina rozporządza koncesyą. Jeśli nie chce jej wykonywać ten sam, czy inny szynkarz, z pewnością ją oddzierażwi. Znając stosunki wiejskie i kruchą niezręcznością niektórych zarządów gminnych, przypuszczam, że gmina nie osiągnie pełnych 2000 kor., ale jeśli na dzierżawę zyska tylko kilkadziesiąt koron, to będzie już bardzo dobrze i przynajmniej rozporządzalny zysk kilkunastu milionów nie w całości dostanie się szynkarzom, ale w znacznej części gminom. Byłoby do tego potrzebne, aby sejm, zajmując się kompleksem spraw, złączonych z zniesieniem propinacyi, uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd, by gminom przynał pierwszeństwo do koncesyj szynkarskich.

Upraszamy uprzejmie o wczesne odnowienie przedpłaty na ostatni kwartał roku bieżącego a tem samem unikną przedpłacicielem nierregularnego w początkach październikowej adberania „Gazety Narodowej“ i nie będą zmuszeni do reklamacyj.

Geny przedpłaty w nagłówku są uwidocznione.

Kronika.

Lwów, dnia 25 września 1906

Kalendarzyk

We wtorek 26 września Cypryan. — Gr. kat. Kornylna Sot. — Kal. słow. Ładysława bł. Wschód słońca 558, zachód 543.
We środę 27 września Kosmy i Damiana. — Gr. kat. Wozn. cz. Kresta. — Kal. słow. Damiana. Wschód słońca 6—, zachód 541.
We czwartek 28 września Wacława kr. — Gr. kat. Nykity. — Kal. słow. Wacława. Wschód słońca 601, zachód 539.

— **Mianowania.** Kierownik ministerstwa oświaty zamianował supletem w gimnazjum w Wadowicach Alfreda Beera, rzeczywistym nauczycielem w tym zakładzie.

Minister spraw wewnętrznych zamianował koncyptistów rządu krajowego Antoniego Józefowicza i dra Włodzimierza Wysockiego, komisarzami policyi na Bukowinie.

— **Mianowania w szkołach średnich.** Rada szkolna zamianowała zastępcami nauczycieli: Andrzeja Mykietki i Mendla Kalismona w Struju, Jana Stecia w Debicy, Władysława Prejera i Mateusza Kasprzaka w Debicy, Adolfa Bednarowicza we Lwowie II, Bolesława Snowańskiego w Drohobyczku, Jakuba Wrzaska w Jarosławiu, Józefa Łaskowskiego w Złoczowie, Jana Bilńskiego i Józefa Niemca w szkole realnej w Żywie, Wł. Miedniaka w szkole realnej II we Lwowie, Henryka Fedorowskiego w szkole realnej w Tarnowie, Szczepnego Giżowskiego w szkole realnej I w Krakowie.

Rada szk. kraj. przeniosła zastępców nauczycieli Fr. Nowickiego do Jarosławia, Ludwika Petryckiego do Rzeszowa II, Mieczysława Pnśię do Lwowa II, Br. Zborowskiego do Lwowa V, Mikołaja Jankowskiego do Lwowa III, Włodzim. Budranowskiego, Filomena Melanę i Juliusza Stefanowicza do Rzeszowa II, Mikołaja Bojarzkiego, Stanisława Buchałę i Józefa Pollaka do Rzeszowa I.

— **Mianowania i przeniesienia w sądownictwie:** Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunktami asystantów: Jul. Kurowskiego w Busku, Rom. Petruszewicza w Kamionce, Sal. Stromingera w okręgu lwowskiego wyższego sądu kraj., Stan. Jakubowskiego w Łopatynie, Eug. Topolnickiego w Radziechowie, Mar. Piórciego w Monasterzyskach, Franc. Frydlęwicza w Birczy, Jul. Krzysztofowicza w Bursztynie, Zyg. Mączyskiego w Gwoźdzu, Mik. Furmaniuka w Borszcowie, St. Staszewskiego w Pruchniku, Wacł. Janaka w Solotwinie, Maks. Wiesenbergera w Niemirowie, Sal. Melcera w Nowem Siole, Ant. Tymiakowa w Zborowie, dr. Zyg. Paklikowskiego w Peczennym, Ang. Kosowskiego w Tlustem i dr. Luw. Engla w okręgu lwowskiego wyższego sądu kraj.

przenosił adjunktów sądowych: dr. Franc. Soronia z Peczennym do Solotwin, Wacł. Paklerkiego z Solotwin do Nadwórny, Włodz. Iwanickiego z Nadwórny do Stanisławowa, Jana Frankego z Żółki do Lwowa, Jana Łaża z Niemirowa do Tłumacza, Luc. Cymyńskiego z Bursztyna do Borszcowa, Jana Budnego ze Zborowa do Żółki, Jana Curokowskiego z Łopatyna do Buczacza, Jana Gamotę z Solotwin do Bolechowa, Włodz. Sabata z Gwoźdza do Skolego, Ant. Feigla z Tlustego do Kalszka, Tom. Mikołajewicza z Monasterzysk do Żółki, Eug. Stryjskiego z Radziejowa do Zaleszczyk, Jana Sokulskiego z Nowego sioła do Rohatyń, Ant. Raka z Borszcowa do Lubaczowa;

naadał adjunktem sąd. z okręgu lwowskiego wyższego sąd. kraj. drowi Nus. Fernbachowi posadę adjunkta w Wyżnicy, a Janowi Gaubem posadę w Jankopolu, dalej naadał adjunktem drowi Miecz. Posóchowiakiemu w Tłumacu i dr. Janowi Morawskiemu w Busku posady adjunktów w okręgu lwow. wyższ. sądu kraj.

— **Ze sfer notaryalnych.** Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował kandydata notaryal. w Komaniu dra Minodora Boendewskiego, notaryusem w Dornie.

— **Z armii.** „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza sygnalizowane już przez nas zwolnienie z komendy X (przemyskiego) korpusu armii zbrojniczego Karola Horczyńskiego na własną jego prośbę z powodu złego stanu zdrowia, dalej przeniesienie fmp. Karola Cerriego, przydzielonego do X korpusu na własną jego prośbę w stan spoczynku;

przy tej sposobności Karolowi cesarz charakter zbrojniczego.

Fmp. Artur Pino v. Friedenthal, szef sekcji w ministerstwie wojny, mianowany komendantem X (przemyskiego) korpusu. Przy tej sposobności cesarz polecił wyrazić mu swe najwyższe uznanie.

Fmp. Alfred Matt mianowany szefem sekcji w ministerstwie wojny.

Cesarz nadał dowódcy dywizyj konnicy w Krakowie, generałowi-porucznikowi hr. Mauryemu Attemsovi w uznaniu jego długoletniej, skutecznej działalności krzyż kawalerski orderu Leopolda. Orderzy żelaznej korony III klasy nadał cesarz następującym pułkownikom w uznaniu ich znakomych zasług jako dowódców pułków: Franciszkowi Dietlowi 89 pp., Karolowi Grosslerowi 100 pp., Robertowi Altmanowi 30 pp., Gayerowi 3 p. uł., Lotarowi bar. Unterriecherowi 11 p. uł., Franciszkowi Rize'emu 17 pp. Wojkowe krzyże zasługi otrzymali w uznaniu znakomitej służby podpułkownicy: Józef Schubert 41 pp., Karol Hüller 3 p. uł., Rajmund Leszkowicz-Baczynski 12 pp.

— **Departamenty przemysłowe w ministerstwie handlu.** „Dziennik ustaw państwowych“ ogłasza cesarskie rozporządzenie, dotyczące zaprowadzenia ustawy regulowania, względnie rozszerzenia zakresu działania ministerstwa handlu w sprawach przemysłowych. Punkt ciężkości leży w połączeniu wszystkich spraw ustawodawczych i administracyjnych, dotyczących przemysłu i rękodzieła w ministerstwie handlu. Równocześnie z rozszerzeniem kompetencyi nastąpi nowy podział agend. Nowy kierownik ministerstwa handlu zamierza utworzyć szereg departamentów, obejmujących cały wielki kompleks poszczególnych spraw pod kierownictwem doświadczonych naczelników, którym przydzieleni będą doświadczeni urzędnicy jako ich zastępcy. Utworzony więc będzie departament legislacyjny, który będzie przygotowywał projekty ustaw i rozporządzeń i dawał opinie prawne wogóle. Dalej departament dla Związku przemysłowych i departament przemysłowy, w którym połączone będą wszystkie ogólne sprawy przemysłowe, agendy legislacyjne, dotyczące ruchu przemysłowego i sprawy handlowe i przemysłowe. Z tym departamentem będzie także połączone biuro rady przemysłowej. Następnie będą utworzone: departament dla ochrony robotników, departament dla administracyi przemysłowej i departament dla przemysłu technicznego, który będzie wydawał opinie fachowe. Agendy popierania przemysłu, które należały do ministerstwa handlu, jakoteż sprawy wystaw i domokrąstwa, prowadzone będą i nadal przez ministerstwo handlu.

— **Z trybunału kasacyjnego.** We Wiedniu przed trybunałem kasacyjnym odbyła się pod przewodnictwem prezydenta senatu Uhlego rozprawa z powodu zażalenia zasądzonych przez trybunał lwowski dra Trylowskiego i wdowiainianę Jana Wojcuka na 6 względnie 3 tygodnie ścisłego aresztu za mowę, wygłoszoną na zgromadzeniu „Siozy“ w Borszcowie. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał obniżył Trylowskiemu karę na 8 dni aresztu i 50 k. grzywny, a karę Wojcuka zatwierdził.

— **Cholera.** Berliński *Staatsanzeiger* donosi, że w ciągu ostatniej doby zgłoszono w Prussach 8 nowych wypadków cholery, a trzy wypadki śmiertelne.

W Berlinie stwierdzono jeden wypadek cholery.

Jak z Warszawy telegrafują, stwierdzono we Wrocławiu jeden, w Łodzi pięć, a w gubernii Łódzkiej dwa nowe wypadki cholery.

Kronika lwowska.

— **Krajowy zjazd rękodzielników rozpoczął** wczoraj obrady we Lwowie. Celem zjazdu jest omówienie projektu zmiany ustawy przemysłowej i założenie kraj. związku stow. przemysłowych. Obrady rozpoczęły się w sali ratuszowej rano po nabożeństwie w kościele archidiecejalnym, przy udziale około 200 osób. Na zjazd przybyli delegaci z wielu miast i miasteczek na prowincyi. Przywitał ich prezydent miasta p. Michalski, poczem wybrano prezydym na skład którego weszli prezes p. Getritz, zastępca p. B. Mikuliński, prezesi honorowi pp.: Wł. Podowski (Złoczów), Fr. Słupnicki (Przemysł), Al. Swadowski (Sokal), J. Szymbowicz (Rzeszów), S. Niemczyński; sekretarza pp.: F. Ohly, Z. Gosiński, M. Szpandrowski; gospodarce pp.: Skisiewicz (Stryj) i K. Smoleński (Lwów).

Referował p. Ohly o potrzebie i znaczeniu wystaw prac uczniów rękodzielnicych, poczem toczyła się żywa dyskusya.

Po południu zwiędali uczestnicy zjazdu wystawę prac uczniów rękodzielnicych na placu powiatowym, wieczorem zaś byli obecni na przedstawieniu amatorskim w sali „Gwiazdy“.

Dziś obradowano w dalszym ciągu od 10 przed południem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym był referat p. Ohlego o projekcie nowej ustawy przemysłowej, wypracowanej przez nieustającą komisję przemysłową rady państwa. Dyskutowano nad nowym projektem bardzo gorąco i uchwalono cały szereg poprawek, które mają być następnie komisji przedstawione do rozważenia.

Dyskusyę oraz dalsze obrady odroczone o 1 do popołudnia.

— **Popis ochotn. straży ogniowej „Sokol“** odbył się wczoraj po południu na strażnicy pożarnej. Ćwiczenia pod kierunkiem pp. Majewskiego i Kostki wypadły bardzo pięknie, to też obecni na popisie delegaci Związku i strażackiego i radni miejscy nie szczędzili kierownikom słów uznania.

— **Schwytanie złodzieja.** Przed dwoma tygodniami zbłął ze służby u p. L. T. Sewerny Bandzarski, rzekomo dezertor rosyjski, a niekajając, zabral przeszło 2000 kor. Bandzarskiego — jak donoszą z Tomaszowa — przytrzymał tam dopiero wczoraj, w chwili, gdy przekradał się przez granicę.

Kronika krajowa.

— **Wybór z V. kuryi stanisławskiej.** Ze Stanisławowa donoszą nam: Powstał zamiar postawienia jako kandydata polskiego przy wyborze posła do parlamentu z V. kuryi: Władysława hr. Dziecińskiego z Jezupola.

— **Sejmik relacyjny.** W Wieliczce złożył wczoraj poseł do rady państwa dr. Binder wobec licznie zebranych wyborców sprawozdanie poselskie i otrzymał jednogłośnie wotum zaufania.

— **Fundacya ks. biskupa Pelczara.** Znany z swej działalności humanitarnej i społecznej ks. biskup Pelczar utworzył nową fundacyę, a mianowicie nowy szpital dla 12 ubogich starców i praktyczną szkołę dla dziewcząt w Korcynie obok Krosna. Nowy szpital utworzony jest pod wezwaniem Serca Jezusowego i przyjmować będzie tylko prawdziwie ubogich, pochodzących z parafii Korczyńskiej albo stale w niej zamieszkałych, obrządku rzym. kat. i to starców, kaleki lub chorych nieuleczalnych. Ubodzy ci mają mieć w szpitalu opiekę duchowną, odpowiednią pożywność, jednakowe ubranie, pielęgnowanie w czasie choroby i skromny pogrzeb. Do praktycznej szkoły przyjmowane będą dziewczęta z Korczyńska, rel. kat., które już ukończyły kilka klas

szkoły ludowej. Przyjętych może być 12 na kurs, trwający dwa lata. Szkoła praktyczna ks. biskupa Pelczara dąży do zapewnienia kobiecie takiego wykształcenia, aby mogła być nie tylko podopieczną i pomocną mężowi, nie tylko umiała dobrze i oszczędnie ugotować, zrobić sobie i dziecku sukienkę, ale przysporzyć dochodu w gałęziach gospodarstwa kobiecego. Opiekę nad szkołą i szpitalem odda ks. biskup w ręce utworzonego przez siebie zgromadzenia Służebnic Serc Jezusowego.

— **Rekolekcye dla kapłanów** odbywał się będą w rezydencyi OO. Jezuitów w Czerniowcach od 9 października wieczorem do dnia 13 października rano. P. T. kapłani, chcący wziąć udział w rekolekcyach, zgłaszają się zechcą do ks. superiora OO. Jezuitów w Czerniowcach, pl. Ferdynanda.

— **Pod kolami pociągu.** W sobotę rano lokomotywa w Rokicjanach między Chabówką a Babą wyślą najechała na furę, na której siedziała 45-letnia Marya Błahutowa z dwoma synami. Błahutowa znalazła śmierć natychmiastową, młodszy jej syn 12-letni Tadeusz tak ciężko pokaleczony został, że w kilka godzin umarł, a z życiem uszedł tylko starszy 22-letni syn, który tylko lekko pokaleczony został.

— **Niedogodności kolejowe.** Z wielu stron otrzymujemy zażalenia na niedogodności jazdy z powodu braku bezpośrednich wagonów ze Lwowa do Jasła i Sączą przez Strylub też ze Strju przez Sambor. Na przestrzeni tej potrzeba się aż trzy razy przesiadać, mianowicie w Strju, Samborze i w Chyrowie i dlatego podróżni podnoszą usprawiedliwioną prośbę do dyrekcyi kolejowej o zaprowadzenie przynajmniej jednego wozu wprost kursującego przy pociągu, odjeżdżającym ze Lwowa o 7-30 rano, a przyjeżdżającym, via Strylub, do Sączą o 7-25 wieczór.

— **Falszywe 50-koronówki.** W jednym z krakowskich szynków nieznaną młodzianką wydał w sobotę fałszywą 50-koronówkę, taką samą, jakie krążyły we Lwowie, Stanisławowie i Wiedniu. Policya krakowska wysłediła, że fałszywy banknot wydał pomocnik woznego pocztowego Piotr Polek, a dalsze śledztwo wykryło, że Polek skradł na poczek list z zagranicy, adresowany do jednego z krakowskich żydów.

Kronika powszechna.

— **Romans prezesa Kola polskiego.** Ludzie nie sensacyjnych rzeczy czytać teraz nie chcą — chcieliby, aby w gazecie była codziennie jedna sensacyjna za druga. Dzienniki, żądne aby publiczność, — mniejsza o to, jaka, — je rozchwytywała, robią tedy sensacyjne ze wszystkich i nawet z — tytułkiem w kronice. *News Wiener Journal*, należący do rządu tych ziem, pod powyższym sensacyjnym tytułkiem donosi w kronice, że prezes Kola pol. Wojciech hr. Dzieduszycki, drukuje obecnie w *Gas. lwow.* opowiadanie pod tyt. „Dekadenci“. Takich „romansów“ obecnie prezes Kola pol. dokonał już sporo i niewątpliwie w najpóźniejszym wieku ich nie zaniedba.

— **Śmierć dra Karasia.** Jak donoszą pisma niemieckie, dr. Karas, były referendarz sądu pruskiego, został w Poznaniu przejechały przez pociąg i poniósł śmierć na miejscu. Podobno śmierć jego była samobójczą. Dr. Karas był referendarzem sądownym i został oskarżony za należenie do tajnego związku polskich akademików w Poznaniu. Skazany na kilkumiesięczne więzienie, otrzymał dymisję i po wyjściu z więzienia pracował jakiś czas w pewnym hanku. Przeniosł się do Ostrudy, zażywał tam „Gońca Mzurskiego“, który przeszedł później w inne ręce. Dr. Karas, jako działacz społeczny i polityczny, budził wielkie nadzieje na przyszłość.

— **Statystyka zamachów w Rosyi. Biał. Wied.** podaje następującą statystykę politycznych zamachów w Rosyi: W miesiącach maju i czerwcu br. dokonano w państwie rosyjskiem w ogóle 116 zamachów na państwowych funkcjonaryuszów. Z tego 12 było nieudanych, 42 miało wynik śmiertelny a w 62 wypadkach zostały ofiary ciężko lub leżej rane. Według urzędowego stanowiska były między ofiarami dwu gubernatorów, czteru poliemajstrów, dwu oficerów żandarmerji, 21 żołnierzy policyjnych i 8 żandarmerów.

— **Na karę śmierci** skazał trybunał w Wiedniu służącą Francuskę Nawratilowę, która dla rabunku zamordowała swoją służbodawczynię.

— **Nowe cesarstwo Sahary.** Według doniesienia *New York Herald* z Tanageru, młody milioner, bar. Forest pozostawił Jakobowi Lebaudy wyrosłych na piaszczystym gruncie laurów cesarza Sahary. Baron Forest jest wychowankiem bar. Hirscha, po którym odziedziczył część jego majątku. Forest jest poddanym austriackim i od cesarza austriackiego otrzymał tytuł barona. Posiada on olbrzymie dobra Eichhorn pod Bernem. Przed kilku laty odezwał się on z wdową po Menierze, fabrykancie ozakolady i miał z tego małżeństwa córkę. Małżeństwo to rozwiódło się, a młody baron posłużył pewną damę z angielskiego towarzystwa. Obecnie ma bar. Forest zamiar założyć państwo na pustyni. Tak przynajmniej twierdzi podopieczna *New York Herald* z Tanageru: „Jeden z doradców na jaśnie „Honour“, który jest wtajemniczony we wszystkie plany bar. Foresta, udzielił mi poufne informacyi, że baron pod pozorem zwykłej wyprawy myśliwskiej zorganizował zbrojną ekspedycyę na Saharę i to za poparciem rządu austriackiego. Jacht ten zaopatrzone przeto w tym celu w rozmaite zapasy, między innymi w 3000 do 4000 karabinów. W ciągu rozmowy oświadczył mi informator, że bar. Forest zamierza założyć samodzielne państwo Sahary i liczy przy tem na pop

Przez jakiś czas był przewodniczącym komisji balneologicznej, a następnie komisji przemysłowo-lekarskiej, która zajęła miejsce komisji balneologicznej.

Zasługi prof. Korczyńskiego na stanowisku profesora są wielkie i zaszczytne; oprócz wiedzy, posiadał niezwykły dar jasnego wykładu. Wykładał całe pokolenia lekarzy, z których 26 otrzymało katedry uniwersyteckie w Krakowie i Lwowie. Wielką zasługą zmarłego profesora pozostanie także obudzenie polskiego piśmiennictwa lekarskiego, do którego zachęcał swoich asystentów i uczniów. Z jego kliniki wyszły setki prac, drukowanych w polskich czasopiśmie lekarskich i w wydawanych przez zmarłego profesora publikacjach, pt. "Z kliniki lekarskiej prof. Korczyńskiego w Krakowie", także założył "Towarzystwo wydawnictwa dzieł lekarskich polskich", które wydało już około trzydziestu znaczących dzieł naukowych.

Zasiadał szereg lat w radzie m. Krakowa a gdy jako rektor pojawił się w r. 1890 z głosem wirylnym w sejmie, przyłożył tam rękę do przeprowadzenia ważnej sprawy, do utworzenia posad lekarzy okręgowych.

OFIARY.

Na operację dla dziecka biednej M. G. nadalni N. N. z Torskiego k. 3. WPan Bron. Rozwadowski z Turówki k. 10.

JO. ks. Puzyra z Narola k. 5 20. Jaguła Bielska k. 5. J. H. z Nowego Sącza k. 3.

Na fundusz budowy kościołów i kaplic w Galicji wschodniej nadesłał JW Pan Włodzimierz z Oleksowa Gniewosz junior z Drohobycza k. 25.

Z całego świata.

Rutka 25 września. (Węg. Biuro kor.) O godzinie pół do 12 w Noey pociąg osobowy, który wyjechał z Rutki do Zsolny zderzył się z czterema wagonami, które skutkiem silnego wiatru dostały się z toru pobocznego na tor główny. Zabici zostali sędzia z Serajewa Reiner i kupiec Grünwald, zaś ranni adwokat Wik i kupiec Volkman, obaj z Czaczy.

Petersburg 25 września. Onegdaj o g. 8 zrana wybuchł pożar w gmachu sądu okręgowego. Ogień wszczął się w bufecie i rozszerzał się szybko. Paląca się sala posiedzeń rady przysejnych, kancelary i departament karny izby sądownej, 12 urzędów się zapobiedz dalszemu rozszerzeniu się pożaru. Udało się uratować bibliotekę, która ma wysoką wartość. Z aktów spaliły się prawie wszystkie akta spraw ziemskich bałtyckich. Akta spraw politycznych ocalało. Straty obliczają na 50.000 rb. Gmach i ruchomości nie były ubezpieczone.

Moskwa 25 września. W kijowskim oddziale Banku międzynarodowego zarządzający wydziałem rachunków bieżących, Bereźnicki, przy udziale niejakej Sagalówny, za pomocą sfałszowanych ceków podjął 119.000 rb. Bereźnicki odebrał sobie życie. Przy jego zwłokach i przy Sagalównie znaleziono 104.300 rb.

Medyolan 25 września. W gmachu teatru "Skala" otwarto dziś w obecności króla i królowej, ministrów i dostojników X międzynarodowy kongres żegluga.

Bruksela 25 września. Sićle zapowiada, że z inicjatywą króla belgijskiego zbierze się kongres międzynarodowy, który zajmie się sprawą ekspedycyi do bieguna północnego i do bieguna południowego.

Ruch artystyczno-literacki

* Filharmonia. Tegoroczny sezon koncertowy rozpoczął się onegdaj występem pianisty p. Ignacego Friedmana, wobec wcale licznie zgromadzonej publiczności. Ci, którzy zajmują się ruchem muzycznym w naszym mieście, znają dokładnie zalety gry p. Friedmana, gdyż mieli sposobność słyszeć go przed niespełną pół rokiem w sali Domu narodnego. Wtedy też szczegółowo omówiliśmy na tem miejscu zalety jego gry a po onegdajszym występie należy tylko twierdzić, iż publiczność i tym razem obdarzała go oklaskami, zwłaszcza po utworach Brahmsa, Liszta (konc. B-dur) i Strauss-Schultza (walc). Mniej podobał się Chopin w interpretacji p. Friedmana; polecała As-dur przywykliśmy słyszeć inaczej i lepiej; wprawdzie mój sąsiad zauważył, iż nie każdy może grać tego poloneza, jak Siłwiński lub Carena, ale na to jest odpowiedź, iż kto gra inaczej, niżeli ci, ten mija się z intencją kompozytora.

Na chlubną wzmiankę zasłużyła orkiestra pod kierownictwem p. Konopaska; wyjątki baletowe z Berlioz'a "Fausta" a zwłaszcza trudny akompaniament do koncertu Liszta brzmiały wcale dobrze. Widać pracę i postępek. (gr.)

* Filharmonii. Salomea Kruszelnika, znakomita śpiewaczka, po długiej nieobecności w kraju, po laurach, zdobytych na największych scenach stolic europejskich, przybyła do Lwowa i da się słyszeć w koncercie, który się odbędzie we środę 4 października. Nie tylko sława i przesłany głos artystki lecz i program interesujący ściągają niezawodnie na ten koncert tłumy publiczności. Akompaniament objął prof. Neuhauser.

Reportaż lwowskiego teatru miejskiego. We wtorek "Karykaty" Kisieliewskiego. We środę "Mazurki" L. Fuldya. We czwartek przedstawienia nie będzie. W piątek po południu "Doktor z miasu" komedya Moliera - wieczorem po raz I. "Chopin" opera w 4 aktach Jakóba Orefice. Występ Tadeusza Lelwicy, Wiktora Grabczyńskiego, panny Margot-Kaflównej, oraz panny Maryli Pilars i Juliana Jeromina. W sobotę "Chopin" Jakóba Orefice.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.) — Dziś dokonał ks. biskup Nowak poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy budynek dla schroniska staruszek i kalek w Krakowie.

Z POZNANIA.

(Pocztą.) — W Toruniu na przedmieściu chełmińskim wybuchł tyfus.

Z WARSZAWY.

(Telegrafem i pocztą.) — J. E. ks. biskup sandomierski Zwierowicz ciężko zapadł na zdrowiu. — Na mniejszych stacjach kolei warszawsko-wiedeńskiej, gdzie już wyczerpały się zapasy biletów osobowych z tekstem rosyjskim, rozpoczęto sprzedaż biletów z tekstem polskim po jednej stronie.

Z WILNA.

(Pocztą.) — Po wieczorne literackim w Wilnie zgromadziło się około dwadzieścia i literatów litewskich i uchwalilo założyć w Wilnie litewskie towarzystwo naukowe (Litewnos mokslo draugija). Towarzystwo będzie miało na celu badania naukowe historii Litwy, języka litewskiego, kultury, archeologii i antropologii.

poloży. Wybrano komitet, który opracuje statut i zakresli granice działalności towarzystwa. Przed ujęciem w życie komitet ma zwołać zebranie członków założycieli, którzy zatwierdzą ułożony statut.

Przygrywka socjalistów.

Odnosno do znanych postanowień konferencji austriackiej partji socjalno-demokratycznej, odbytej w Wiedniu z powodu stanowiska prezydenta ministrów dr. Gautscha w obec projektu wprowadzenia na Węgrzech powszechnego głosowania, — ogłaszają organy socjalistyczne równobrzmiącą namiętną odezwę, podpisaną przez związek posłów socjalistycznych w austriackim parlamencie i przez ogólny zarząd austriackiej partji socjalno-demokratycznej, a zwróconą przeciw br. Gautschowi.

Równocześnie z tego samego powodu i ze wskazówki tej samej konferencji urzędził wczoraj socjaliści po wielu większych miastach zgromadzenia ludowe dla zademonstrowania przeciw br. Gautschowi.

Zgromadzenie w Krakowie nie było zbyt liczne. Przemawiał najpierw p. Haecker, potępiając w gorącej mowie stanowisko br. Gautscha w obec projektu zaprowadzenia powszechnego głosowania na Węgrzech a zebrani uchwalili postawioną przez niego rezolucyję, domagającą się wprowadzenia w Austrii powszechnego prawa wyborczego. Następnie na wniosek p. Sułcewskiego uchwalono rezolucyję z żądaniem otwarcia granicy od strony Rosji i Rumunii dla przywozu bydła. Zgromadzenie zakończyło się przemówieniem p. Daszyńskiego. Po zgromadzeniu uczestnicy jego ruszyli w pochodzie do miasta, przewalili kordon policyjny przy wejściu w ulicę Sienną, przyczem skaleczono silnie w głowę policjanta i uduł się na rynek, gdzie około północy przemówił ponownie p. Daszyński na temat reformy wyborczej i dopiero potem rozeszli się.

Takie same zgromadzenie urządziła wczoraj partja socjalno-demokratyczna i po innych miastach. W Wiedniu zebrano się około 15.000 osób. Mowcy atakowali prezydenta ministrów bar. Gautscha za jego stanowisko w sprawie reformy wyborczej na Węgrzech. Po zgromadzeniu udali się socjaliści przed gmach namiestnictwa i wznosili okrzyki za powszechnem głosowaniem.

W Pradze zgromadzenie było również liczne i uchwalono takie same rezolucyje za powszechnem głosowaniem. Przed rozpoczęciem zgromadzenia urządził socjaliści demonstracyję przed pałacem marszałka krajowego, a po zamknięciu zgromadzenia urządził pochód przez miasto, niosąc czerwone sztandary, śpiewając pieśni robotnicze i wznosząc okrzyki za powszechnem głosowaniem, podążył przed teatr narodowy, gdzie rozeszli się.

Telegramy i telefonematy.

Przed radą państwa.

Berno 25 września. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego morawskiego stronnictwa ludowego przyjęto rezolucyję dr. Stranyskiego ze stanowiska pierwszego wiceprezydenta klubu czeskiego. Uchwalono również rezolucyję, wyrażającą br. Gautschowi wotum nieufności z powodu opóźnienia założenia w Bernie czeskiego uniwersytetu i wzywającą posłów do jak najostrejszej opozycyi.

Koło polskie

Wiedeń 25 września. (Tel. wł.) Bardzo wielu posłów polskich już do Wiednia przybyło. Jutro po pierwszym posiedzeniu izby poselskiej zbierze się Koło polskie, które dokona między innymi wyboru do komisji parlamentarnej. Wejdą do niej prócz przeydym Koła zapewne do tychczasowi jej członkowie: dr. Bobrzyński, Czaykowski, ks. Pastor i Stwiertnia a w miejsce hr. Wodzickiego, który został członkiem izby panów, wymieniają dr. Kozłowski.

Chaos węgierski.

Budapeszt 25 września. Pester Lloyd pisze: Jeżeli warunki, postawione przez króla, w samej rzeczy uchodziły miały za nieodmienne ultimatum, to nikt nie będzie mógł tego wiążeć za złe posłom, którzy szli na audyencyję w mniemaniu, iż oczekuje się od nich ustalenia programu, z którymby można rządzić, gdyby uważali wobec tego sic volo sic jubeo wszelkie dalsze rokowania za zbyteczne. Co najwazniejsze obecnie, to wdrożenie rokowań co do poszczególnych warunków. Naszym zdaniem nie jest to bynajmniej wykluczone, a nawet jest wskazane wobec faktu, że król w tym celu wymienił pełnomocnika, jakiego powołani posłowie sobie życzyli. Przewodzący koalicyi powinni zatem, nie ulegając chwilowemu wrażeniu audyencyi, przynajmniej na tyle przejąć się upominającymi słowami króla, żeby obecnie wypracowany przez się program, który wedle ich zdania nadaje się do prowadzenia rządów, oznajmili koronie za pośrednictwem hr. Cziráky'ego, a niemniej podali go do publicznej wiadomości.

Może przecież jest jeszcze możliwym znaleźć w posrodku między tymi dwoma programami trzeci, na który obie strony mogłyby się zgodzić. Tym sposobem bądź co bądź mogliby postować owi zmniejszyć odpowiedzialność, jaka na nich ciąży; zrzuciliby oni z siebie to odium, że na długie czas znów udaremniłi rozwiaknięcie sytuacji i mogliby ze spokojem powołać kraj na sądzięgo w kwestyi, czy postąpili w myśli udzielonego im mandatu, czy też nie.

Budapeszt 25 września. Pester Lloyd pisze o sytuacji: Opinia publiczna jednomyślnie wyraża swe rozczarowanie z powodu przyjęcia, zamienzonego wśród tak uroczystych formalności, a od którego każdy spodziewał się zwrotu ku lepszemu. Ale zdaje się, że audyencyja ta stała się punktem wyjścia nowych starć i walk. Sposób, w jaki zastępcy stronnictw skoalizowanych zostali odprawieni bez wysłuchania ich starannie przygotowanego programu i propozycyja, ażeby rokowali oni z ministrem spraw zagranicznych, któremu nie wolno mieszać się do wewnętrznych spraw węgierskich, znajdują we wszystkich dziennikach bez różnicy stanowiska partyjnego niekorzystną ocenę.

London 25 września. Omawiając sytuacyję na Węgrzech, pise Times: Nagły wyjazd przewodów koalicyi węgierskiej z Wiednia zdaje się nie wskazywać na życzenie rychłego zakończenia przesilenia. Sytuacyja jest tego rodzaju, że należy się wystrzeżać przedwczesnych sądów, a już najmniej zagranicą wolno lekomyślnie tworzyć do niej komentarze. Nie wiemy, czy wola narodu węgierskiego, która obecnie objawiona jest na podstawie wadliwego systemu wyborczego, w przyszłości również popierać będzie hr. Appony'ego. Ale gdyby i tak było, spodziewamy się, że Węgrzy dadzą dowód swego umiarkowania w zatargu z panującym.

Budapeszt 25 września. Dziś w południe odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego koalicyi.

Powszechnie panuje przekonanie, że cesarz powierzy teraz ster rządu ponownie hr. Klauen-Hedervaremu.

Budapeszt 25 września. Kierujący komitetem zjednoczonej opozycyi odbył dziś przedpołudniową konferencyję pod przewodnictwem Koszuta.

Koszut złożył sprawozdanie o sobotnim posłuchaniu u króla oraz przedstawił zarówno komalicyi króla, jak i odpowiedź przewodów koalicyi, daną monarchse za pośrednictwem hr. Cziráky'ego. Następnie powołał komitet taką uchwale: Kierujący komitet koalicyi uznaje i ocenia w pełni mądry i patryotyczny postępek powołanych przez monarchę mężów stanu oraz ubolewa poważnie nad tem, że monarcha nie wysłuchał wezwanych do siebie przewodów, którzy są przedstawicielami parlamentarnej większości a zatem muszą także uchodzić za przedstawicieli całego narodu w publicznych sprawach.

Komitet potępił z całym oburzeniem tych którzy w tym względzie udzielili rady królowi. Komitet pochwała z głębi przekonania fakt, że przywódcy nie wdali się w rokowania z hr. Gołuchowskim — i oświadcza, że memoriał monarchy jako sprzeczny z konstytucyją nie jest zdolny przyczynić się do sanacyi obecnego sporu konstytucyjnego.

O 5 popołudniu zebrali się komitet na dalsze obrady.

Wiedeń 25 września. Hr. Appony odjechał wczoraj wieczorem do Budapesztu.

Budapeszt 25 września. Bar. Fejervary udaje się dziś popołudniu do Wiednia i będzie jutro na prywatnym posłuchaniu u cesarza.

Szwecya i Norwegia.

Sztokholm 25 września. Pod przewodnictwem regenta następcy tronu odbyła się wczoraj rada stanu, która uchwalila zwołać parlament szwedzki na 2 października na nadzwyczajną sesyję z powodu rozwiązania unii.

Chrystyania 25 września. Morgenbladet i Verdensgang zamieszczają artykuły Fritjofa Nansena, w których on chwali rozumne umiarkowanie przywódców politycznych w przeciwstawieniu do szowinizmu, który obecnie chce wiążeć górę. Jeżeli mówi się o upokarzających warunkach, to zważyć należy, że Norwegia jako pierwszy i najistotniejszy warunek postawiła rozwiązanie unii. „Nie chcemy ani upokarzać ani być upokorzonymi. Trwały traktat rojemczy jest lepszą ochroną granic, niż twierdze“.

W końcu Nansen prosi wszystkich, ażeby uwzględnili, iż Norwegia posiada obecnie politykę zagraniczną, której konsekwencyje sięgają poza granice Norwegii; dlatego powinno się kierownictwo pozostawić tym, którzy jedynie mają pogląd na sprawę.

Kreta.

Konstantynopol 25 września. Uspokojenie Krety powoli postępuje. Skutkiem energicznego zachowania się komendantów angielskiego i rosyjskiego powstańcy opuścili okręgi Kandia i Rethymno i oddaj spokojny już nie zakłócono. Francuzi wzmocnili załogę w nowo obsadzonych miejscowościach Sitie i Hierapetra. Również obsadzone niedawno przez Włochów bez żadnych trudności miejscowości Kissamos będzie zaopatrzoną w silniejszą załogę. Zatem ognisko powstania znajduje się już tylko na zachodzie wyspy. Straż gminna w okęgach zagrożonych, dla której to sprawy izba zawotowała 300.000 franków, będzie powiększona z terażniejszej ogólnej liczby 500 ludzi na 1200 ludzi.

Anglia i Japonia.

London 25 września. Do Daily Telegraph donoszą z Tokio, że przybędzie tam eskadra angielska a powita ją flota japońska. Wizyta ta atoli odbędzie się dopiero po ratyfikacyi pokoju.

Wiedeń 25 września. Cesarz zaprzysięgł dziś kierowników ministerstw oświaty i handlu, szefów sekcji Bienenrtha i br. Auersperga jako tajnych radców.

Paryż 30 września. Zmarł b. minister wojny, deputowany Cavaignac.

London 25 września. Biuro Reutersa donosi, że rząd angielski stara się o nabycie doków w Singapurze.

Dziennik Observer powiada, że założenie podstawy dla operacyi flotowych w Singapurze jest jednym z punktów traktatu angielsko-japońskiego.

Madryt 25 września. Przy wyborach do senatu wybrano 109 liberalnych, 52 konserwatyistów, 4 niezawisłych, 2 karlistów, 2 republikanów i 9 arcybiskupów.

San Sebastian 25 września. Minister oświaty, bawący tu obecnie, oświadczył, że rząd zajmie się sprawą zaręczyn króla dopiero po jego powrocie z Niemiec, dokąd król ma się udać z początkiem listopada.

Pekin 25 września. (B. Reutersa). W chwili, gdy pociąg, do którego wsiadli członkowie chińskiej komisji reform, opuszczał Pekin, wybuchła w ich wagonie bomba. Jeden z członków komisji jest ciężko ranny, a siedmiu lekko. Sprawcę zamachu, który znajdował się w tym samym wagonie, rozzerwał wybuch na kawalki. Komisya ta wyjechała do Japonii, Ameryki i Europy, aby odbyć studia nad konstytucyami i parlamentarnymi formami rządu w rozmaitych państwach.

Z ziem polskich.

Rewolucyonistei w zakładzie warszawskiej. Berlin 25 września. W szkole wojennej w Warszawie wykryto wielkie ilości dynamitu i innych materyałów wybuchowych. Ośmiu oficerów, jako podejrzanych, uwięziono.

Obawa rozruchów.

Petersburg 25 września. Ruś donosi, że zawiadomiono general-gubernatora Trepowa, iż są podstawy obaw wybuchu wielkich niepokojów w węglowym Zagłębiu dąbrowskiem. Wskutek tego polecił departament policyi tamtejszym władcom jak najostrejszy nadzór nad robotnikami.

Z Rosyi.

Biskupstwa pod zaborem rosyjskim. Pietierb. Wied. donoszą, że wpływe koła katolickie w państwie rosyjskim postanowiły poczynić starania zarówno w Rzymie, jakoteż w Petersburgu o obsadzenie w kraju Zachodnim wakujących katedr biskupich, które po roku 1863 pod względem administracyjnym zostały zniesione, lecz pod względem kanonicznym nie przestały istnieć. Katedr takich jest dwie, a mianowicie: mińska i kamieniec-podolska. Zarządzającym dycecyją mińską jest właściwie arcybiskup mohylowski, a dycecyją kamieniecką biskup lucko-zytomierski. Każde z tych biskupstw liczy conajmniej 250.000 katolików, których interesy duchowe wymagają istnienia wyższej władzy duchownej. Uwzględnienie tej potrzeby — zdaniem Pietierb. Wied. — doprowadzi do podniesienia życia religijnego i wzmożenia podstaw porządku społecznego wśród miejscowej ludności katolickiej to też przypuszczać należy, że podjęte starania uwieczniona będą pomyślnym skutkiem.

Z Rzymu zaprzeczają stanowczo wiadomości podanej przez dzienniki rosyjskie, jakoby jeden z kardynałów z otoczenia Piusa X miał zostać następcą św. metropolity J. Szembeka.

Projekt rosyjski o wolności zebrań.

„Ros. agencyja telegraf.“ donosi szczegółowy projekt o wolności zebrań. Projekt ten obecnie już opracowała komisya hr. Ignatjewa, a dziś rozpoznaje go na specjalnym posiedzeniu narada hr. Solskiego. Zebrania mogą mieć na celu rozstrząsanie spraw państwowych, społecznych i politycznych na zasadach następujących:

Zyczący sobie urządzić zebranie publiczne, na które uczestnicy przybywają bez zaproszenia imiennych, za opłatą lub bezpłatnie, za biletemi lub bez nich, obowiązany jest zawiadomić o tem naczelnika miasta, oberpolicmajstra, policmajstra, „isprawnika“ lub odpowiadającego im urzędnika, nie później jak na trzy dni przed zebraniem, a o ile ma się ono odbyć nie w miejscowości, gdzie zamieszkuje stałe naczelnik policyi, to na 7 dni naprzód. Władza miejscowa ma prawo delegować na to zebranie osobę urzędową, dla której na żądanie ma być przeznaczona odpowiednie miejsce dla wygodnego obserwowania wszystkiego, co dzieje się na zebraniu. Do pomocy tej osobie mogą być przeznaczeni policjanci. Na żądanie tej osoby organizator zebrania, gospodarz lub przewodniczący lub też pomocnik jego obowiązany są zakomunikować nazwiska i adresy osób, które przemawiały na zebraniu. Organizator lub przewodniczący zebrania, objawiającą wszelkim przeciwnym prawu objawom, obowiązany jest zarządzić zamknięcie zebrania, o ile ono istotnie odbiegło od zamierzonego porządku dziennego obrad; jeśli na niem będą wygłaszane opinie, podsygające nienawiść jednej klasy ludności do drugiej; jeśli będą na niem rozpowszechniane przeciwzadowne wezwania i wydawnictwa; jeśli porządek zakończony będzie przeciwzadownymi okrzykami i oświadczeniami, wchwalaniem lub usprawiedliwianiem przestępstw państwowych; lub budzeniem do gwałtów, nieposłuszeństwa władzy lub tym podobnymi występami działaniami; jeśli na zebraniu znajdują się osoby, nie mające prawa wstępu, a odmawiające opuszczenia zebrania; jeśli ono wogóle przybiera charakter, zagrażający spokojowi publicznemu i bezpieczeństwu: to obecnemu na zebraniu urzędnikowi służy prawo zażądać od organizatora lub przewodniczącego, aby rozwiakł zebranie. Żądanie to jest obowiązujące. Jeżeli mimo to zebranie nie będzie rozwiązane, to urzędnik sam tego dokona.

Programy studentów moskiewskich.

Z 6000 studentów uniwersytetu w Moskwie zebrali się przeszło 1800 na zgromadzenie, na którym przedstawiono cztery programy. Pierwszy program, podpisany przez 230 studentów, oświadcza, iż podpisani odstępują od biernej walki politycznej i strajku, a wstępują napowrót do uniwersytetu, ale w celu rewolucyjnej agitacyi i propagandy wśród szerokich mas ludności; uniwersytet ma się teraz zamienić na trybunę rewolucyjną. W drugim programie, podpisanym przez 1200 studentów, oświadczają podpisani, iż zamiereni ich jest uczynić z moskiewskiego uniwersytetu ognisko rewolucyjne, a sale wykładowe zamienić w szkołę polityczną. Jednakże nie wyklucza to, żeby tym, którzy chcą się poświęcić studiom, umożliwić te studia. Trzeci program, podpisany przez 100 studentów, obstaruje dalej przy obstrukcyi. Czwarty program z 80 podpisami oświadcza się za podjęciem wykładów.

Zjazd ziemców.

Kraków 25 września. (Tel. wł.) Do Casu donoszą z Moskwy, że władze zezwoliły na zjazd ziemców i reprezentantów miast bez żadnych ograniczeń. Na zjazd przybył około 200 osób, w tem 14 Polaków.

Rosya a Ameryka.

Moskwa 25 września. Tutejsze towarzystwa handlowe odrzuciły propozycyję przybyłych tu zastępców wielkich firm amerykańskich, którzy przyjechali z projektem założenia w Moskwie centralnego składu w celu rozpowszechnienia amerykańskich wyrobów w całym państwie.

Witte.

Berlin 25 września. Witte przybył tu o 6 wczoraj wieczorem.

Berlin 25 września. Witte odwiedził wczoraj wieczorem sekretarza stanu Richthofena.

Wrzenie w Rosyi.

Ryga 25 września. Wybuchły tu ponownie niepokojy. Wczoraj wielki tłum rzucił się na więzienia i wypuścił na wolność 80 politycznych więźniów.

Berlin 25 września. Local Ans. donosi z Mitawy: General-gubernator ogłasza, że właścicielom dóbr ziemskich wolno trzymać uzbrojonych ludzi dla ochrony swej własności, ale mogą być nimi obey poddani.

Wczoraj w południe zastrzelono w Mitawie pastora Szillinga w jego własnym pomieszkaniu.

Z Kaukazu.

Onegdaj przybył do Baku namiestnik na trzy dni i oglądał zniszczone pożarem rafineryje nafty. Namiestnik celem dokładnego zbadania stosunków przyjął szereg deputacyi i konferował z naczelnikami władz wojskowych. Uchwalono ściagnąć wojsko dla wzmocnienia załogi i wydelegować sąd wojenny. Postanowiono rychło podjąć pracę w fabrykach i rafineriach nafty i oddać je pod dozór wojskowy. Namiestnik zapronował, aby duchowieństwo ormiańskie i mużulmańskie zarządziło modły, celem pogodzenia poważnionych obywateli, natomiast odrzucił prośbę przemysłowców o pozwolenie utworzenia gwardy obywatelskiej.

Z Szuszy donoszą, że pozornie nastal tam spokój. Liczba ofiar ostatnich rozruchów jest następująca: Orman zginęło 548, rannych jest 135, Tatarów zginęło 104, rannych 48, — 445 armezjskich i 37 domów tatarskich spłonęło.

Baku 25 września. (Pet. Ag.) Pomiędzy ludnością tatarską a ormiańską pękły przywrocności.

Dział rolniczy.

Nafta galicyjska w Rosyi. Minister skarbu Kokowecz oświadczył, że ma zamiar obniżyć taryfę kolejową na węgiel, nie tylko przy transporcie węgla z kopaliń rosyjskich, ale także z portów bałtyckich, celem ułatwienia importu węgla zagranicznego. Dla gałęzi przemysłowych, które koniecznie potrzebują nafty, zostanie dopuszczony import nafty z Rumunii i Galicji, przyczem taryfa kolejowa zostanie zniżoną i do zupełnie zniesione.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 25 września. Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 7-60 do 7-80, pszenica na termin 7-50 do 7-60. Zyto gotowe 5-85 do 6-00, żyto na termin 5-60 do 5-70. Owies obrotowy gotowy 6-80 do 6-90, owies obrotowy na termin 5-90 do 6-20. Jęczmień pastwowy 5-25 do 5-75, jęczmień browarniany 6-25 do 6-50. Rzepak 11-— do 11-50. Linianka 0-— do 0-—. Groch pastwowy 6-50 do 6-75, groch do gotowania 8-25 do 9-00. Wyka 00-00 do 00-00. Bobik 5-75 do 6-25. Hreczka 00-00 do ——. Kukurudza nowa za 56 kilo 0-— do 0-— kukurudza stara 0-00 do 0-00. Chmiel nowy za 56 kilo —— do ——, chmiel stary —— do ——. Koniczyna czerwona 45-— do 60-—, koniczyna biała 40-— do 55-—, koniczyna szwedzka —00 do —00. Tymotka —— do ——. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 35-— do 35-25. Spirytus paritas Tarnopol na termin —— do ——, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 20-75 do 21-00.

Budapeszt dnia 25 września. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano pszenicę na październ. 15-90—15-94, pszenicę na kwiecień 16-22—16-24, żyto na październ. 12-94—12-96, na kwiecień 13-06—13-04, owies na październ. 12-93—12-40, na kwiecień 13-04—12-84, kukurudza na sierpień 13-00—13-00, na wrzesień 13-00—13-00, na maj 13-03: 13-13—13-20, rzepak na sierpień —— do ——. Oferty: dobre. Chęć kupna: mierna. Uposobieanie: utrzymane. Rogoda: zmienna.

Dział ekonomiczny.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Tarnowie. We czwartek 28 bm. otwartą zostanie przemysłowo-rolnicza wystawa w Tarnowie i trwać będzie do 5 października. Już teraz można powiedzieć, że wypadnie bardzo dobrze, bo ma po temu wszystkie sprzyjające okoliczności. Liczba wystawców ze wszystkich gałęzi przemysłu i rolnictwa krajowego, głównie ziemi tarnowskiej i okolicy, wynosi 150, a mimo to ciągle zgłaszają się nowi, tak, że w dzień otwarcia wystawy doniesie do 200. Obawy o pomieszczenie wygodne przedmiotów przeznaczonych na wystawę nie ma, bo wspaniali i obszerny gmach Sokola, jego place połączone z ogrodem internatu jeszcze więcej potrafiły zmieścić, aniżeli dotychczas ogłoszono. Ruchliwość komitetu wystawowego i oświadczenie publiczności na cele wystawy jest wielka. Wreszcie zrozumienie wystawy i kulturalnego jej zadania w powiecie jest pośród wystawców zwłaszcza miejscowych niezwykle. Przeszło 60 rękodzielników i fabrykantów z samego Tarnowa bierze w wystawie czynny udział. Będzie to naprawdę wystawa tarnowska. Protektorat nad wystawą objęła Sanguszowska.

Z rynków piędziżnych.

Wiedeń 25 września. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 80 popołudniu. Akcje austriackiego zakładu kredytowego 787-50, węgierskiego 817-00, Unibanku 567-50, Banku dla Anglii 517-00, Unibanku 567-50, Banku dla krajów koronnych 452-75, Bankvereini 571-00, Bodencredita 1042-—, galicyjskiego Banku hipotecznego 562-00, kolei państwowych 675-50, kolei południowej 103-00, tramwaju A. ——, B. ——, kolej Elbenhal 454 ——, kolei północnej 587-00, kolei czerniowieckiej 585 ——, alpiny 540-25, Rima Muranya 550-00, praskiego towarzystwa żelaznego 2745 ——, fabryki broni 592 ——, tureckie tytoniowe 890-00, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naitowego 970 ——, oblig. węg. indemniz. 96-40, renta majowa 100-45, austriacka renta koronowa 100-45, węgierska renta koronowa 96-40, 66-let. listy Towarzystwa kred. ziemskiego 99-85, 4-procentowe listy banku hipotecznego 101-90, 5-procentowe listy Ban. ku hipotecznego 112-

MARCELI PREVOST. 31
Księżna z Ermingen
Romans.
(Ciąg dalszy.)
Te rozmyślania tak zmęczyły Krzysztofa, że zaledwie był w stanie rozmawiać z Magdaleną...

siła go, aby wszedł na górę. Każdym innym razem zaproszenie takie przyjmował z gorącą wdzięcznością. Dziś jednak wytknął się wielkim znużeniem.
— Jedziesz do domu? — zapytała.
— Naturalnie.
— A więc dobranoc. Jutro rano zatelefonuj mi o swoim zdrowiu.

więc powóz — wszedł do klubu. Uczuł wielką ulgę, gdy zobaczył Remiego przy barakacie.
Remi grał już od dwóch godzin, z początku z zmiennym szczęściem a następnie szczęśliwie.
Krzysztof przysiadł się i rozpoczął stawiad. Remi w pierwszej chwili nie spostrzegł go, gdyż stół był duży i wielu przy nim graczy siedziało...

tego nie odczuł i gra zamierzała się w ich obistą walkę.
Gdy wreszcie Remi powstał z piekącą świadomością, że ma o osmdziesiąt tysięcy franków długu więcej i że mimo to walki dalszej zaniechać musi, miał uczucie, że Krzysztof go zwyciężył i zrujnował.
I teraz rozegrał się w tej wspaniałej, pełnej złoceń sali krótki, tajemniczy dramat.
Krzysztof zaraz po Remim powstał od stołu i obaj szli obok siebie przez salę, napozór przyjaźnie, lecz w sercu przejęci bezgraniczną nienawiścią. Remi był w tej chwili bardziej rozogniony i czekał tylko sposobności. I ta się trafiła. Krzysztof, jakby pod wewnętrzny naciskiem a z niezręcznością, która nawet jego samego zaraz zadziwiła, odezwał się:
— Zdaje się, że nieszczęście stałe ciebie przesładuje.

— Za to ty masz szczęście, jakie się tobie należy — odpowiedział Remi.
Remi stał się odrazu zupełnie spokojny i podczas, gdy Krzysztof dopiero pojmuje poczynął obrażę, jaka w tych słowach się zawierała, mówił dalej:
— Po co mamy dłużej czekać? Każdy z nas oddawna tego pragnie... Wybiorę sobie dwóch przyjaciół, ty uczyni to samo, a zaraz jutro będą oni mogli się porozumieć.
Krzysztof stał ciągle jeszcze nieruchomy, a Remi, aby go jeszcze podrażnić, aby go ukłóć jak najboleśniej, rzucił:
— Jestem ci to winien raczej dwa razy, niżeli raz.
I z rozmysłu bardzo powolnym krokiem odszedł.
(C d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Bryndza świeża majowa po 1 k. 50 h. paczka 5-łkowa. Dwór Łapszyn — Brzeżany.
Owoce kandyzowane w koryzkach 1/4, 1 1/2 kg. po 1 k. 12 h. po 2 k. 20 h., bez koryzki po 1 k. 10 h. po 2 koron. Dwór Łapszyn Brzeżany.

Pierścionki obrączki, wzorowe wykończone, poleca Jan Wojtych, złotnik, zapraszający swą pracownię, Lwów, Akademicka 6. 165

Magazyn „Szarotka“ Lwów, plac Hallicki 12, poleca najtaniej oprócz zakupionych ubiorów modne sukienki, zakłady, piaseczki dla dzieci i spódnice do bluzek dla pań. 169

Bez konkurencyjny! Wanny twarde cyklowe rency! od zł. 6-50, gdziekolwiek te same 10 zł. własnego wyrobu. Wojciech Zajac, Lwów, Ossolińskich 14. 170

Zarząd dóbr Derewiany p. Milatyn nowy, poszukuje, celem zakupu, większej ilości krów dojnych. 168

Szatkiwnice do kapusty, Widły stalowe do wykopywania i nabierania buraków, Zrywacze owoców, Druk kolczasty do ogrodzeń, Konewki na miękko od 1/2 do 100 litrów, Plomby elokowane i egi do plombowania, Latarnie gospodarsze naftowe i oliwne, Automatykno łapki na myszy. 580

Fr. Chladek, handel wyrobów żelaznych i metalowych Lwów, Rynek 45 (róg ul. Grodzickich)

Kąpiele z kwasu węglowego zastępujące kąpiele w Nannheim, Kissengen itd. — wyrabia Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“

Kąpiele z kwasu węglowego zastępujące kąpiele w Nannheim, Kissengen itd. — wyrabia Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“

Kąpiele z kwasu węglowego zastępujące kąpiele w Nannheim, Kissengen itd. — wyrabia Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“

Kąpiele z kwasu węglowego zastępujące kąpiele w Nannheim, Kissengen itd. — wyrabia Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“

Kąpiele z kwasu węglowego zastępujące kąpiele w Nannheim, Kissengen itd. — wyrabia Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“

Kąpiele z kwasu węglowego zastępujące kąpiele w Nannheim, Kissengen itd. — wyrabia Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“

Kąpiele z kwasu węglowego zastępujące kąpiele w Nannheim, Kissengen itd. — wyrabia Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“

Kąpiele z kwasu węglowego zastępujące kąpiele w Nannheim, Kissengen itd. — wyrabia Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“

Ajenci Wierchowicz bez wady, doskonale ujętym, nale ujętym, takie pod damskim siódnem, tanio do sprzedania. Wiadomość biuro gazet Olszawskiego. 171

Brzoskwinie czeskie, sławne na całym świecie, rosły w 5 kg. koszykach po zł. 2 25 J. Jindrich. — Melnik. 213

Wino Stare, kuracyjne tokajskie własnego chowu, w wielkim wyborze, w danych szampańskich Gaskach po zł. 2 40, 3 —, 4 — do zł. 7 —.

Korona Tokaju (essence) z roku 1868 1862 1856 zł. 10 —, 12 —, 15 —, poleca handel 593

St. Markiewicz Lwów, Rynek 1. 42.

Wino deserowe i brzoskwinie. — Dostarczan w 5-kg. koszykach opłacone za pobranem poczt. do wszystkich miejscowości monarchii i granicę: deserowe winogrona i muskatle 5 kg. za k. 3 —, brzoskwinie 5 kg. za 6 —, k. Zygmunta Dentsch, Szabadka, Wegry, właściciel winnicy w Szabadka i w Kelebia. 158

Mieszkania Krzyżowa 36 (Kastelówka) po 5 i 6 pokoi z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie, światło elektryczne, stajnia, wozownia, ogródek. Wiadomość Jan Biomilski, Grand Hotel. 558

Pożyczki pieniężne każdej wysokości, niezwłocznie, na 3/4, 4, 5 proc. udzielam osobom każdego stanu na skrypt dla tytułu, wksel, policie asurancyjne, hypoteczne. Słid. platy także ratami. G. Löblhofel, Berlin W. 35, P. R. 487

Zapety, Dywany, Materye meblowe, Portyery, Firanki, Lwów, W. ADAMSKI, Akademicka 2, wykonuje kompletne urządzenia mieszkań, hoteli, kawiarni itp. 532 Wzory i rysunki wysyła opłatnie.

Teatr rozmaitości Dependance Bristol. Codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów. Dwie sensacyjne komedye. — Program familijny. — Początek o godz. pół do 8 mej. 551

Alex. de Pian heliograver i miedziorytnik, Prag, Vytsehrad Svobodagasse 136, poleca się do artystycznego i szybkiego wykonania wszystkich dotyczących prac. 594

Patenty na wzory i marki ochronne dla wszystkich krajów wyrabia Biuro patentowe inż. J. Fischera, Wien I., Maximilianstrasse nr. 5. Ista. od r. 1877.

Baczność! palacze papierosów! Znaną na całym świecie fabrykę bibulek cygaretowych Braunstein Freres w Paryżu wprowadziła do handlu obok już znanych wszędzie jako za najlepsze marki: „Dorobantul“, „Les Deroleres Cartouches“, „Zig-Zag“ etc. obecnie markę „Cartouches“, również z „verge“ tj. z podłużnie prążkowanej mocelej-skiej bibulki. Na każdej bibulce znajduje się w tarczy napis: „Les Deroleres Cartouches“ ze złotą koroną. Bibulki te, jak i wyżej wymienionej marki, sporządzone są we własnej fabryce papieru urządzionej na wielką skalę w Gassicourt k. Mantos (Francja), z znakomitego, najczystszej materjalu i uznanego już najlepszego gatunku. Uważać na markę: „Głowa żużwa w złotym polu na białej kalpaczeczce“.

Kawiarnia Amerykańska 61 przy ul. Trzeciego Maja 1. 11, we Lwowie. Codziennie koncert muzyki wojskowej. Początek o godz. 9 wieczór.

Mydło Schichta (Marka Jeleń albo klucz). 432 Najlepsze, najwydatniejsze, tansze mydło. Wełne od wszelkich szkodliwych przyzmyszek. Wszędzie do nabycia. Przy kupnie uważać szczególnie na to, aby każdy kawałek mydła miał napis „Schicht“ i był zaopatrzony marką ochronną „Jeleń albo „Klucz“.

Dobry zarobek uboczny dla gospodarzy rolnych. PIASEK JEST ZŁOTEM jeśli, zmieszany z cementem, zostanie użyty do cegieł, dachówek, płyt podłogowych i ściennych, słobów dla bydła, rur wodociagowych, studziennych itd. Nie ma lepszego ani tańszego materjalu budowlanego dla miasta lub wsi. Nowe wyborne maszyny ręczne do obsługi przez nieuczonych robotników, dostarcza Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co. Markranstätt bei Leipzig. Próbkę piasku (około 5 kg.) przysłane nam, badamy gratis. Należy żądać ilustr. bezpłatnego cennika 209. Nasz zastępcą jest teraz w Galicyi, kto sobie życzy jego bytności, niechaj nas krótko uwiadomi — kosztów nie ponosi się żadnych. Prowadzimy też korespondencję polską. 452 Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

Clagnienie nieodwołalnie 19 października 1905 Główna wygrana 30.000 Koron Na fundusz wdów i sierót Losy po 1 koronie do nabycia we wszystkich kantorach, c. i k. trafikach i kolektorach loteryjnych jakoteż w kantorze akcyjnego Towarzystwa „Mercur“, Wien I. i w tegoż filjach. Wygrane w efektach nie będą zamieniane na pieniądze. 511

Ruch pociągów kolejowych

Obowiązujący z dniem 1-go maja 1905 roku. (Czas środkowo-europejski).

Table with columns: POCIĄG, posp. osob., odch. o g., Do Lwowa z (na dworzec główny), Ze Lwowa do (z dworca głównego), and Na dworzec „Podzamcze“.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9.